

No. 66

Cena numeru  
**20 gr.**

na prenumeratę  
w Łodzi:  
Mies. z dod. ilust. 4.25 gr.  
1 la rob. 3.70 gr.  
1 enos. do som. 30 gr.  
Z przes. poczt.  
Mies. z dod. ilust. 5.25 gr.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**XXX r.**  
istnienia.

Redakcja i Administracja  
w ŁODZI,  
Al. Kościuszki 41  
TELEFON 28.  
Konto P.K.O. 60594.  
Red. przyjmuje od 5—7  
Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

**Łódź.**

# ROZWÓJ

**DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.**  
Wtorek dnia 8 marca 1927 r.

## Strajk w przemyśle włókienniczym

Został proklamowany na dzień dzisiejszy.

Do strajku przyłączają się włókniarze bielscy i białostoccy.

W dniu wczorajszym o godz. 11 przed południem w pałacu Siemens'a, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 96 odbyła się konferencja przedstawicieli Związków Zawodowych z przemysłowcami, w sprawie wysuniętych żądań podwyżkowych przez związki.

Z ramienia Związków Zawodowych, brał udział w konferencji pp.: poseł Szczerkowski, Danielewicz i Walczak (zw. Klasowy), Piechotkówna, Plewiński i Kieszkowski (Zw. Chrześcijański), poseł Waszkiewicz i Kazmierczak (Zw. „Praca”).

Z ramienia przemysłowców byli obecni pp.: Rumpel, Guttke i dyr. Pawłowski.

Przedstawiciele Związków Zawodowych przedstawili swoje żądania, dotyczące podwyżki płac dla robotników przemysłu włókienniczego, motywując odpowiednio wspomniane żądania.

Następnie zabrali głos przemysłowcy, którzy oświadczają, iż przy obecnej koniunkturze nie mogą udzielić żadnej podwyżki.

Wobec powyższego przedstawiciele Związków Zawodowych oświadczyli, że od dnia dzisiejszego zostanie proklamowany strajk w przemyśle włókienniczym.

Po przerwanej konferencji, przedstawiciele Związków Zawodowych udali się do związkowych lokali, gdzie odbyli krótkie narady, poczem wysłali depezę do swych związkowych oddziałów na prowincji, jak: Częstochowie, Piotrkowie, Ozorkowie, Zgierz, Tomaszowie — Mazowieckim, Żduńskiej — Woli itp. by takowe proklamowały w dniu dzisiejszym strajk w tamtejszych fabrykach

W dniu wczorajszym centrale łódzkie Związków Zawodowych otrzymały zawiadomienie z Białegostoku, iż tamtejsze związki wysunęły żądania 100 procentowej podwyżki, dla robotników zatrudnionych w przemyśle białostockim, wobec czego przemysłowcy prawdopodobnie nie uwzględnią tych żądań i związki będą proklamowały strajk.

Również łódzkie związki postanowiły od dnia dzisiejszego utrzymywać ścisły kontakt z oddziałami swych związków w poszczególnych miejscowościach, tak, by strajk wszędzie trwał do tej pory, dopóki przemysłowcy nie uwzględnią żądań robotniczych, tak w okręgu łódzkim, bielskim i białostockim. (w)

## Międzyzwiązkowa komisja pracownicza

W przewidywanu strajku została ponownie zawiązana

W swoim czasie istniała na terenie Łodzi t. zw. międzyzwiązkowa komisja pracownicza, która konsolidowała wszystkie organizacje i związki pracowników umysłowych i biurowych, realizując obronę zasadniczych postulatów tych rzesz pracowniczych. Na skutek tarć wewnątrzpartyjnych komisja ta przestała istnieć, przez co kontakt i współdziałanie pomiędzy poszczególnymi organizacjami pracowniczymi wydatnie osłabł i uumożliwił pracodawcom przeprowadzenie szeregu akcji, skierowanych przeciwko pracownikom biurowym.

Obecnie wzrost bezrobocia i podjęcie

wspólnej akcji podwyżkowej w przemyśle włókienniczym wysunął znowu sprawę powołania do życia międzyzwiązkowej komisji zrzeszeń pracowniczych. Pierwszym konkretnym przejawem tych dążeń były zasadnicze uchwały wielkiego wiecu bezrobotnych pracowników umysłowych. W rezolucjach tych stwierdzono, że jedynie przez skonsolidowane wystąpienie wszystkich zrzeszeń pracowniczych, działających łącznie z organizacjami robotniczymi, możliwa jest należąca do brona interesów pracowniczych. Sprawa ta będzie niebawem przedmiotem wspólnych obrad związków. (E)

## Zw. majstrów i pracowników biurowych

Przez solidarność z robotnikami ogłosiły strajk.

W dniu wczorajszym, o godz. 4 po południu, odbyła się wspólna konferencja trzech związków robotniczych, oraz związku majstrów fabrycznych i pracowników biurowych, na której przedstawiciele związków robotniczych złożyli szczegółowe sprawozdanie z odbytej konferencji, z reprezentantami przemysłu.

Wobec odrzucenia przez przemysł postulatów podwyżkowych, zebrani na konferencji jednomyślnie postanowili przystąpić do akcji strajkowej, w której weźmie udział cały świat pracowniczy, od robotnika, poprzez majstrów, do pracowników umysłowych włącznie.

Zebrani na konferencji stwierdzili jednomyślnie, że pełną odpowiedzialność za wywołany strajk ponosć będą przemysłowcy,

gdyż wystawione przez pracowników żądania podwyżkowe nie przewyższają możliwości płatniczych przemysłu i stanowiły minimum żadanego słusznie wobec szalejącej drożyzny umożliwienia bytu, tak pracownikowi umysłowemu, jak i robotnikowi.

W końcu konferencji zdecydowano wydać wspólną odezwę do ogółu pracowników biurowych i robotników oraz wyłonić komitet kierujący dalszą akcją.

Jednocześnie związek pracowników biurowych i majstrów fabrycznych zawiadomił telefonicznie swe oddziały we wszystkich ośrodkach przemysłowych Państwa, o wybuchu strajku i wezwał je do przyłączenia się do akcji strajkowej w Łodzi. (p)

(D. c. sytuacji strajkowej na str. 8-ej).

**Kino Dom Ludowy.**

Przejazd 34. 611

**D z i s. D z i s.**

**Kiedy mężatka jest żoną...**

Wzruszający dramat nędzy moralnej amerykańskich milijarderów — W rolach głównych Conway Tearle 100 proc. niezwykła ekranu i S. Holmanist uosobienie czaru i wdzięku.

Ceny miejsc: W dzień powszedni na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 2 do 3 po poł. I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

**LUNA**

Największa  
sensacja  
sezonu

„Djabelski cyrk”

(Arena hańby)

Wielki dramat ludzkiej namiętności

W roli głównej **Norma Sheaver.**

Dzisiaj potężna premiera.

Niewidziana dotąd scena cyrkowa. — Do łez wzruszająca treść. — Grozą przejmujące epizody wojny światowej. — Sceny mroźące krew w żyłach, łwy, tygrysy, słonie, małpy i inne dzikie zwierzęta na arenie. — Orkiestra symf. pod kier. p. M. CHWATA. 129

# Publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów.

## Dwie sprawy gdańskie na porządku obrad.

Genewa, 7:3 (pat)

Po posiedzeniu poufnym odbyło się publiczne posiedzenie Rady Ligi. Przedstawiciel Holandji złożył sprawozdanie w kwestji wysłuchiwania przed komisję mandatową protentów. Rada przyjęła bez dyskusji sprawozdanie powyższe, nie przyznając komisji mandatowej prawa przesłuchiwania protentów.

Przedstawiciel Holandji złożył sprawozdanie o ostatnich pracach komisji mandatowej. Poraz pierwszy wpłynęło do komisji sprawozdanie o administracji Iraku. Sprawozdania takie nie były dotąd składane z powodu turecko-angielskiego zatargu o Mossul.

Na poufnym posiedzeniu rada mianowała markiza Paulucci Galboli wicesekretarzem Ligi Narodów oraz załatwiła szereg spraw budżetowych i administracyjnych.

W dalszym ciągu posiedzenia publicznego rada przyjęła sprawozdanie Ischi'ego o pracach IX-ej sesji komisji higieny oraz postanowiła dwa materiały Norwegji w sprawie wyboru niestałych członków rady przekazać państwowym, będącym członkami rady. Następnie rada zajmowała się dwiema sprawami gdańskimi.

### OBSERWATORZY CHINSCY W LIDZE.

Genewa, 7:3 (pat)

Konferencja przywódców partji nacjonalistów chińskich w Europie postanowiła nie wysyłać obserwatora na obecną sesję Rady Ligi. Nacjonalisci nie będą mieli nic przeciwko temu, gdy Chao-Hsin-Chu interwenjować będzie w imieniu rządu pekińskiego, nie chcą jednak, aby ten ostatni posiadał oficjalne upoważnienie do przemawiania w imieniu nacjonalistów.

Genewa, 7:3 (pat)

Chamberlain i Brian przeprowadzili dopuszczenie kobiet w komitecie higieny.

### GŁÓWNE ZAINTERESOWANIE W GENEWIE BUDZĄ ROZMOWY MIĘDZY STRESEMANNEM I ZALESKIM

Genewa, 7:3 (aw)

Jak przypuszczają w miarodajnych kołach Ligi Narodów, obecna sesja rady poświęcona będzie oficjalnie omówieniu szeregu spraw aktualnych. Zasadniczo jednak głównym celem obecnej sesji jest rozpatrzenie konfliktu polsko-niemieckiego, który nabiera

wagi zagadnienia o charakterze wszechuropejskiego znaczenia.

Głównym ośrodkiem zainteresowania w Genewie jest sprawa rokowań ministra Zaleskiego ze Stresemannem.

Sprawy mniejszości niemieckiej na złąsku Stresemann zamierza skierować do trybunału międzynarodowego w Hadze. Dla tego zagadnienia z tem związane poruszane w czasie sesji genewskiej nie będą. Natomiast wiele uwagi poświęcone będzie sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich. Niemcy bowiem z obłądną naiwnością wyciągają dłoń do porozumienia, z tem jednakowoż małym zastrzeżeniem, iż przystąpią

do rokowań dopiero po uregulowaniu spraw osiedleńczych.

Gdańsk, 7:3 (aw)

Korespondent genewski „Danziger Neu este Nachrichten” donosi z Genewy, iż na podstawie pierwszej rozmowy min. Zaleskiego ze Stresemannem oczekiwać należy, że Polska nie przyjmie propozycji i kompromisowych komitetu finansowego Ligi Narodów odnośnie spraw dotyczących specjalnie Gdańska, bowiem rząd polski wychodzi z tego założenia, iż ingerencja kontrolerów polskich w gdańską politykę celną jest nieodzowną dla dostatecznego zabezpieczenia interesów Rzeczypospolitej.

## Litwa musi zapomnieć o odzyskaniu Wilna odrębnie.

Znamienny odczyt ks. kan. Tomasa.

Gdańsk, 7:3 (aw)

„Danziger Volkstimme”, omawiając przedrukowany tekst odczytu ks. kan. Tumasza, będący streszczeniem wrażeń, odniesionych w czasie pobytu delegacji litewskiej w Wilnie, na pogrzebie ś. p. Basamowicza, wyjaśnia, iż pewne zwroty, w tym odczytanie zawarte, zdają się wskazywać na to, iż niektóre czynniki rządowe kowieńskie odczyt ten inspirują.

Charakterystyczne i godne podkreślenia są zwroty, zawarte we wspomnianym odczytanie, że władze polskie w Wilnie są nawskroś tolerancyjne wobec mniejszości litewskiej, oraz, że tarcia narodowościowe na terenie wileńszczyzny są daleko mniejsze obecnie, niż przed kilku laty.

Nadto podkreśla ks. kan. Tumas, że Litwa musi zapomnieć o tem, iż udać się jej kiedyś może odzyskać Wilno w... drodze odrębnej.

Nadto podkreśla ks. kan. Tumas, że Litwa musi zapomnieć o tem, iż udać się jej kiedyś może odzyskać Wilno w... drodze odrębnej.

### N A S I O N A.

pierwszej jakości, rolne, traw, drzew, tytoni, warzywne i kwiatów oraz narzędzia i przyrządy (ogrodn.) polecają składy

L. JASIŃSKIEGO

prowadzone od 1870 r.

w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30

i w ŁODZI, ul. Andrzeja 10.

Cenniki rozsyłane są bezpłatnie.

945

## Od Administracji.

Uprzejmie prosimy P. T. prenumeratorków o łaskawe zawiadomienie Administracji wraz z niedoręczaniem przez roznosicieli Rozwoju, lub też opóźniania, Al. Kościuszki 41 telefon 28. 413-10

**Sidol** CZYŚCI METALE, SZYBY, LUSTRA, SZKŁO I MARMURY OLŚNIEWAJĄCO.

## Bank Rzemieślników Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Kilińskiego 123, (gmach T-wa Rzemieślniczego „Resursa”)

— — przyjmuje — —

### wkłady oszczędnościowe

po jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie, oraz zapisy na udziałowców Banku.

— — — Załatwia wszelkie operacje bankowe. — — —

### Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dnia 8 marca 1927 r. wł.

Dla młodzieży **Czerwony Błazen**

W roli głównej Helena Makowska

Dla młodzieży **Cyrano de Bergerac**

inscenizacja dramatu E. Rostana.



## Z obrad Senatu.

**Należy tworzyć zasobne rynki wewnętrzne,****Bo bez nich nie zdołamy przyspieszyć rozwoju przemysłu.****Minister Rolnictwa przemawiał w Senacie w kwestji agrarnej w Polsce.**

Warszawa, 7-3 (pat)

Izba przystąpiła w dniu dzisiejszym do budżetu Min. Reform Rolnych.

Sen Zubowicz (Wyzwolenie) w referacie swoim podkreślił, że parcelacja prywatna przez wielkich właścicieli wykonywana jest opornie, a upoważnione towarzystwa pracują drogo i często idą tylko po linii spekulacyjnej, nie dbając o właściwy cel t. j. nasycenie ziemią drobnego włościaństwa. W sprawie kredytu ulgowego na zagospodarowanie, dopiero w ostatnich czasach wyszły przepisy wykonawcze. Komasaacja idzie w tempie zbyt powolnym i powoduje zanadto wielkie koszty pomiarowe. Sprawa uzupełnień gospodarstw karłowatych znalazła szczególnie gorliwego opiekuna w osobie obecnego ministra Reform Rolnych i dlatego ze wszystkich tych spraw rokuje najlepsze powodzenie. Sprawa regulacji serwitutów w nowej ustawie ma pewne plusy, ale wiadomem jest to, że chłopci otrzymują także nieużytki. Akcja ochrony drobnych dzierżawców nie jest jeszcze na dobrej drodze. Sprawa kredytów również szwankuje, gdyż Bank Rolny ma zamało kapitału. Komisja proponuje, podnieść dochody tego Ministerstwa o 200 tys. złotych, podwyższając zwrot kosztów nadzoru nad prywatną parcelacją, wydatki komisja podnosi o 80 tys. na środki lokomocji w urzędach ziemskich oraz o 56 tys. na likwidację serwitutów.

Sen. Stocki. (Ch. N) oświadcza, iż oczuwa się do obowiązku oddania sprawiedliwości obecnemu ministrowi Reform Rolnych, że dopiero z chwilą objęcia przez niego urzędowania, działalność tego resortu nabrała pewnego tempa i rumieńców życia. Zapatrywanie ministra mówca uważa za zupełnie słuszną i godną poklasku, chodzi jednak o to, aby w praktyce nie było odchylenia od tych myśli przewodnich. Przy parcelacji dobrowolnej nie należy forsować tych momentów, które tę dobrowolną parcelację utrudniają i osłabiają. Plan parcelacyjny i wykaz imienny wcale nie przyspieszają tempa parcelacji. Mówca wypowiada się przeciw zbyt niemu obniżeniu cen ziemi, wreszcie oświadcza, że jeżeli minister zechce przestrzegać zasad swego programu, dba o to, aby postronny wpływ nie unicestwił go, wówczas można się spodziewać, że wyprowadzi dzieło naprawy ustroju rolnego na właściwe tory.

**PRZEMÓWIENIE MIN. STANIEWICZA.**

Minister Reform Rolnych Staniewicz zabrał głos oświadcza, iż istotą kwestji agrarnej w Polsce jest przeludnienie naszej wsi. Przez samą reformę rolną tego nie potrafią zmienić. Może to uczynić tylko rozwój niast i przemysłu, ale z drugiej strony nie zdołamy przyspieszyć rozwoju przemysłu, jeżeli poprzednio nie wytworzymy odpowiednich zasobnych rynków wewnętrznych. Taki rynek wewnętrzny może powstać tylko

przez skomasowanie gospodarstw włościańskich i podniesienie ich na wyższy poziom, a zatem na pierwszy plan wysuwa się kwestja komasaacji, której nie można przeprowadzić bez uprzedniego upelnorolnienia. Oporu bowiem przeciw komasaacji na wsi nie zdołamy pokonać, jeżeli nie damy możności powiększenia gospodarstw. W dalszym ciągu minister stwierdza, iż nigdy nie mówił o upelnorolnieniu wszystkich bezrolnych, a zawsze tylko mówił o upelnorolnieniu gospodarstw przy komasaacji, a co do bezrolnych, to minister miał na myśli tylko robotników wojskowych, których również trzeba obdzielić ziemią. Co się tyczy służby folwarcznej, to w b. Królestwie Polskim żywe jest jeszcze poczucie krzywdy, doznanej przed przeszło 100 laty, kiedy zniesiono poddaństwo, a nie pomyślano o nadaniu ziemi. Dlatego ważnem jest, aby państwo co do służby folwarcznej w tej dzielnicy lojalnie wykonywało ustawę, zwłaszcza, że ludzic ci nie mogą znaleźć żadnego innego zajęcia. Plan parcelacyjny został ułożony wyłącznie pod kątem widzenia upelnorolnienia gospodarstw przy komasaacji. Odpowiadając na żądanie nowelizacji obecnej ustawy o reformie rolniej, minister oświadcza, iż chociaż ustawa obecna nie zadawalna go, to jednak uważa, że trzeba najprzód rozpocząć lojalne jej wykonywanie, a z każdym rokiem, gdy postępować będzie urbanizacja, problem ten coraz bardziej tracić będzie na otsości. Co do spraw cen ziemi, to minister jest zdania, iż zbyt wydatne ich obniżenie jest szkodliwe nie tylko dla państwa, lecz i dla tych warstw, w imię których rzekomo się odbywa, albowiem ceny ziemi decydują o możliwości uzyskania kredytów. Cena ziemi nie może być zbyt wysoką, bo wtedy procenty przekroczą zdolność płatniczą i będziemy mieli do czynienia ze zjawiskiem przedłużenia, które dla wsi jest bardzo groźne.

Różnice w udzielaniu kredytów pochodzą stąd, że są tacy, którzy otrzymują zasilki od banków zagranicznych. Zasilki te są dawane w celach podejrzanych, którym trzeba się przeciwstawić. Co do kolonizacji na Wschodzie, to minister uważa, że z czasem będzie można to uczynić, ale nim się tam sięgnie po ziemię, należy wprzód uporządkować tam strukturę rolną i polepszyć gospodarstwa. W końcu minister stwierdza, że budżet Min. Reform Rolnych jest coraz większy, co daje możliwość wzmożenia pracy. Działalność ustawodawcza jest także wzmożoną. Minister usunął z Ministerstwa wszelką politykę. Nie spotkał się nigdy z zarzutem rugów partyjnych. Wprawdzie minister ma swoją politykę, ale za nią odpowiada przed własnym sumieniem, przed Izbami ustawodawczymi i przed historją, (zarządzono przerwę).

Po przerwie senator Krzyżanowski w dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Reform Rolnych podniósł polityczne znacze-

nie na kresach wschodnich reformy rolnej. Senator Pasternak zapowiada głosowanie przeciwko budżetowi. Senator Blykosz nie podziela zdania, że rozdrobiona wielka własność obniży produkcję rolną. Reforma rolna nie jest tylko problemem politycznym, za jaki chcą go przedstawić przedstawiciele mniejszości, ale i programem gospodarczym.

Po końcowym przemówieniu sprawozdawcy, senatora Zubowicza, dyskusję nad budżetem Ministerstwa Reform Rolnych zakończono. Następnie przystąpiono do budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Jako sprawozdawca zabrał głos senator Rotenstreich, zaznaczając, że spadek konsumpcji w kraju jest wynikiem głównie zubożenia ludności, to też chwilowe zwiększenie wpływów podatkowych — zdaniem mówcy, nie jest wynikiem poprawy gospodarczej, lecz egzekucyj podatkowych, wyciągających kapitał obrotowy z życia gospodarczego.

Handel nasz nie był dotąd traktowany odpowiednio do jego znaczenia dla życia gospodarczego państwa. Sprawozdawca prosi o przyjęcie budżetu w myśl wniosków komisji skarbowo-budżetowej.

Senator Hempel stwierdza, że w r. 1926 wywieźliśmy o 44% więcej, niż w r. 1925, a utrzymaliśmy za to o 6 proc. mniej. Dowodem tego, zdaniem mówcy, jest zła organizacja Ministerstwa, które nie ma dostatecznego wpływu na politykę przemysłową. Rząd powinien śmiało powiedzieć, że jeśli chcemy zachować naszą niezależność gospodarczą, górnik polski musi pracować tyle co Niemiec, t. j. 8 godzin a nie 7. Rząd powinien dać pewność poszanowania prawa własności i gwarancję, że kapitał może w przemyśle bezpiecznie pracować. Dotąd tych gwarancji niema i dlatego jesteśmy bojkotowani przez kapitał zagraniczny.

Sen. Truskier zwraca uwagę na stosunki panujące w handlu, stwierdzając, że w dziedzinie eksportu kupcy żydowscy są upośledzeni.

Sen. Adelman przedkłada szereg postulatów pod adresem Ministerstwa co do reorganizowania szkół handlowych, ułatwienia kredytowych, stypendjów dla młodych kupców.

Senator Kłuszyńska zarzuca Ministerstwu Przemysłu i Handlu, że popiera interesy klas posiadających. Uzasadnia to tem, że rząd prowadzi politykę drożyzny, w końcu zapowiada głosowanie przeciwko budżetowi.

Po przemówieniach senatorów Korczyńskiego i Krzyżanowskiego obrady nad budżetem Min. Przem. i Handlu zakończono a posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie we wtorek o godz. 10,30 rano.

# Warszawa i Kraj.

(Relacjom od własnego korespondenta „Rozwoju”) Warszawa 8-3.

## Rauscher wyjechał do Genewy.

Posel Rauscher wyjechał dnia 6-go bm. do Genewy. Zastępować go będzie w czasie jego nieobecności radca poselstwa p. Pannwitz.

## Ślub w więzieniu.

W więzieniu lwowskim, przy ul. Kazimierzewskiej, zawartym dzisiaj został ślub między bohaterem głośnej sprawy, o zamach na b. prezydenta Państwa, p. Wojciechowskiego, Mykietynem, a narzeczoną jego, Karoliną Steinówną.

Młodej parze zezwolono na przebywanie sam na sam w celi skazanego tylko na przeciąg jednej godziny, poczem osadzony Mykietyn rozpoczął dalsze odsiadkiwanie kary.

## Rozbudowa nad morzem

W związku z przewidywaną na terenie Okręgu na szeroką skalę zakrojoną rozbudową, na teren ten zjechała specjalna komisja, która dokonała inspekcji wyznaczonych pod budowę obszarów i dokonała pomiarów.

M. in. przewidywane jest wybudowanie tutaj wielkiej kolonii, dla pracowników zaangażowanych przy magazynach wojskowych, liczących około 160 osób.

## Zastępca min. Zaleskiego.

Ambasador przy Watykanie Stanisław Skrzyński przybędzie do Warszawy na życzenie specjalne, celem zastąpienia na czas nieobecności ministra Zaleskiego, który bawi obecnie w Genewie a podsekretarjat stanu od chwili wyjazdu posła Knolka do Rygi jest nieobsadzony. Niektóre czynniki uważają jednak przyjazd ambasadora Skrzyńskiego za manifestację polityczną, co jednak nie jest ścisłe. Ambasador Skrzyński, może być uważany jako jeden z najlepszych ekspertów w tych zagadnieniach, które dotyczą stosunków polskich do Watykanu.

## Jeszcze jedna konferencja

W dniu 9 bm. odbędzie się w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej konferencja ministerjalna w sprawie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzpltej dla zwalczania żebractwa i wiończegostwa.

## Walne zebranie partji Radziwiłła

Odbyło się w Krakowie wczoraj walne zgromadzenie Prawicy Narodowej, któremu przewodniczył Zdzisław Tarnowski. W zebraniu tem wzięli udział Janusz Radziwiłł, Eustachy Sapiecha oraz przedstawiciele oddziału warszawskiego, lwowskiego i łódzkiego. P. Tarnowski podniósł w swem przemówieniu, iż Prawica Narodowa i stronnictwo Zachowawczej Pracy Państwowej wybrały już wspólny komitet porozumiewawczy, rokowania natomiast z trzecią grupą konserwatywną, tj. Chrześcijańsko-Narodowymi nie doprowadziły jeszcze do konkretnych wyników. Referaty wygłosili: dr. Antoni Beaupre i Janusz Radziwiłł. Uchwalone rezolucje podkreślają pokojowy charakter polityki Polskiej.

## Zjazd Ch. D.

Onegdaj odbył się w Krakowie zjazd delegatów i członków stronnictwa Chr. Dem. pow. Krakowskiego. Uchwalone rezolucje damagają się utworzenia w kraju i parlamencie silnego centrum, zwrócenie bacznej uwagi na potrzeby ludności, rolniczej, zmiany dzisiejszego systemu podatkowego, zwrócenia przez rząd uwagi na niedomagania powiatu krakowskiego pod względem komunikacyjnym i podjęcia energicznej walki z bezrobociem.

## Narady i obrady

W poniedziałek kontynuowane były pod przewodnictwem podsekretarza Góry obrady delegatów lokalnych agend dyrekcji P.M.S. Po wysłuchaniu referatów komisji wnioskowej, dotyczących decentralizacji aparatu administracyjnego i przyjęciu odpowiednich uchwał oraz po wysłuchaniu dezyderatów poszczególnych delegatów, dyrektor Kuroczycki wygłosił krótkie przemówienie, reasumując wyniki prac zjazdu. O godz. 1-iej pp. obrady zjazdu zostały zamknięte przez p. podsekretarza stanu Górę.

Z „raju“ sowieckiego.

# Nieudany zamach na sowieckiego dygnitarza

Powodem urzędowej radości bolszewików

## ZAMACH NA DYGNITARZA.

Moskwa 7-3 (aw)

Silne wrażenie w kołach sowieckich wywołało udaremnienie zamachu na jednego z najwybitniejszych działaczy komunistycznych Ordżonikidze. Zamach wykonany być miał przed tygodniem, w czasie, kiedy Ordżonikidze miał wchodzić do gmachu uniwersytetu wschodniego. W dniu wyznaczonym, na chwilę przed wejściem dygnitarza sowieckiego do gmachu uniwersytetu, funkcjonariusze GPU. aresztowali pewnego osobnika, przechadzającego się przed gmachem z dużą paczką w ręku. Przy rewizji okazało się, iż paczka zawierała bombę o dużej sile wybuchowej.

W związku z wykryciem przygotowywanego za

machu, poza nieduszym sprawcą, aresztowano jeszcze szereg studentów z krajów kaukaskich.

Ordżonikidze piastuje stanowisko prezesa wszechzwiązkowej partji komunistycznej.

BUJNA FANTAZJA „IZWIESTJI“

Moskwa 7-3 (aw)

Urzędowe „Izwestija“ podają, że polityka angielska, zdążająca do utworzenia jednej wspólnej linii państw bałtyckich tj. Finlandji, Estonji, Łotwy, oraz Polski, która by ostrzem swej polityki zwróciła się przeciwko Sowietom, załamała się.

„Izwestija“ podają jako przyczynę tego stanowisko lotewskich mężów stanu, którzy szukają drogi porozumienia z SSR. na własną rękę.

# Kto posiada obligacje rosyjskie

Niechaj zarejestruje je do 15 marca.

Warszawa 7-3 (pat)

W dniu 15 marca rb. upływa termin rejestracji i ostemplowania imiennych pokwitowań instytucji kredytowych oraz innych instytucji państwowych i prywatnych na zdeponowane listy zastawne b. prywatnych rosyjskich banków ziemskich Petersbusko-Tulskiego, Moskiewskiego, Kijowskiego i Połtawskiego oraz obligacje b. Żytomierskiego Miejskiego Towarzystwa Kredytowego, dokonywanej na mocy rozporządzenia Ministra

Skarbu z dnia 15 stycznia 1927 roku. (Dz. URP. Nr. 6 poz. 35) przez Zarządę Państwowego nadmierniem b. prywatnych banków ziemskich w Wilnie ul. Mickiewicza nr. 8. Posiadacze tych pokwitowań w interesie własnym winni dać o niedopuszczenie powyższego terminu prekluzyjnego dla rejestracji i ostemplowania, po upływie którego bowiem pokwitowania, nieprzedłożone do rejestracji w trybie wyżej wskazanym, rejestracji i ostemplowaniu podlegać nie będą.

# A bezrobocie rośnie.

Obecnie mamy w Polsce 212,948 zarejestrowanych bezrobotnych

Warszawa 7-3 (pat)

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy ostatnie tygodnie sprawozdania z rynku pracy za czas od 19 do 26 lutego rb: wykazują 212,948 bezrobotnych, którzy zarejestrowali się w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy. W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła o 646 osób. Największy wzrost bezrobocia zaznaczył się w następujących okręgach: P.U.P.P.: Radom o 595, Żyrardów o 298 osób, Białystok o 124, Równe o 218, Brześć n/B. o 135, Woj. Śląskie o 290, zmniejszenie natomiast nastąpiło w PUPP. w Łodzi o 281, Kaliszu o 196, Częstochowa o 608. Ogółem na

dzień 26 lutego rb. w PUPP, zarejestrowanych było 159,640 bezrobotnych mężczyzn i 53,308 kobiet. Rejestracja poszukujących pracy w PUPP. nieobejmując wszystkich bezrobotnych, lecz tylko tych, którzy się do PUPP. zgłosili, w okręgach uprzemysłowionych prawie cały ogół bezrobotnych, w okręgach mało uprzemysłowionych około 80 proc. Tym sposobem ogólna liczba bezrobotnych jest wyższa od liczby zarejestrowanych przypuszczalnie o 49,500 osób, przytem nadwyżkę tę stanowi przeważnie element rozsiany po wsiach i małych miasteczkach (głównie robotnicy ziemni, lasowi, majloracyjni i tp.

## Drożyna bez zmiany.

Komisja do badania kosztów utrzymania w Krakowie złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowców i robotników na posiedzeniu, odbytem w dniu 3 bm. ustaliła, że w miesiącu lutym rb. koszty utrzymania rodziny pracowniczey, złożonej z 4-ch osób, pozostały w stosunku do stycznia rb. bez zmiany.

## O. W. P. radzi.

W Krakowie odbyło się zebranie członków Obozu Wielkiej Polski. Dłuższe przemówienie wygłosił p. Roman Dmowski, który przedstawił program i cele organizacji. Następnie odbył się bankiet w Grand Hotelu na 70 osób, podczas którego przemówienia wygłosili pp. Dmowski, Hubert Rostworowski, gen. Stanisław Haller i inni.

—oO—

## TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

(Nieurzędowa)

Wczoraj, w 23-im dniu ciągnięcia 5-jej klasy 14-iej państwowej loterii klasowej, wyszły następujące numery:

100,000 zł. Nr. 79628.

25,000 zł. Nr. 31889.

10,000 zł. Nr. 9515.

Po 5,000 zł. na Nr. Nr.: 20866 29793.

Po 3,000 zł. na NrNr: 9802 76424.

Po 2,000 zł. na NrNr: 1273 2700 43517 48995.

Po 1,000 zł. na NrNr: 12425 35176 54446 71250.

Po 600 złotych na NrNr.: 6682 31604 41407 43087 47447 64299 75582 75720.

Po 500 złotych na NrNr.: 31811 35600 37309 51441 55862 76209.

Po 400 złotych na Nr. Nr.: 4181 5068 6230 7170 7569 7932 8814 11273 13821 13451 20559 21038 24721 24245 31190 35283 36122 36999 37217 37618 38743 38927 46442 45083 46367 48299 48660 48732 49113 49615 51630 53334 54155 54417 55308 57633 57961 58023 60130 61942 64644 66242 66680 67833 67998 68944 69818 75885 76187.

Po 300 złotych na NrNr.: 103 2432 3086 5430 5853 6475 6963 7931 8945 9181 9981 10084 10384 10384 11334 11589 12163 12645 14698 15080 15175 15438 15698 15766 15899 17788 18185 18487 18593 19792 19805 19817 20523 21140 21661 23054 23555 23918 23927 24625 25225 25926 26762 28148 28489 28489 28560 28667 29353 30361 30367 31046 31325 31764 32329 32443 33710 33765 34643

NA SKUTEK AKCJI PRZEPROWADZONEJ PRZEZ P. KOMISARZA RZĄDU NA M. ŁÓDZ, ZNIŻYLIŚMY CENY W DETALU i tak:

1) MASŁO ŚMIETANKOWE I gat. 7 zł 80 gr. 2) Masło oselkowe I gat. 6 zł 50 gr. 3) Masło kuchenne 5 zł. 4) Jajko świeże do picia 17 gr. w sklepie 5) Ser biały I gat. 1 zł 50 gr. na rynku 6) Ser biały I gat. 1, 30 groszy. 727.

Za Stowarzyszenie Drobnych Kupców Handlujących Masłem  
Prezes (—) Generowicz.



# Zamach na zdobycy cywilizacji.

## Ograniczenie rozmów telefonicznych, przeprowadzane za pośrednictwem Rządu.

Łódź 4 marca.

Nikt nawet nie przypuszczał do jakiego stopnia rząd pomajowy będzie szedł na rękę kapitalistom, tworząc wspólny front przeciwko obywatelom swego Państwa zależnym od prywatnych instytucyj użyteczności publicznej. Jaskrawym dowodem powyższego jest zamierzone wprowadzenie liczników telefonicznych.

Rząd przez usta swego Ministra Poczty i Telegrafów, radykalnego demokraty, p. Miedzińskiego zgodził się na niesłychaną wprost w obecnych czasach podwyżkę taryfy telefonicznej, wprowadzoną w formie liczników.

Dotychczas abonament telefoniczny miesięcznie kosztował 12 złotych. Według nowej taryfy telefonicznej p. Miedzińskiego, sto rozmów miesięcznie ma kosztować 16 złotych, a każda rozmowa dodatkowa 9 groszy. Licząc przeciętnie abonent prowadzi minimum 10 rozmów dziennie, a więc za 7 rozmów musiałby dziennie dopłacić po 9 groszy, co miesięcznie wyniosłoby 16 złotych 80 groszy, a wraz z 16 złotymi zasadniczej opłaty dałoby w sumie 32 złote 80 groszy. Taką mniej więcej sumę płaciłby prywatny abonent Tymczasem instytucja publiczna, rządowa czy komunalna, Zakład przemysłowy i handlowy, redakcje i t. d. płaciłyby parokrotnie wyższą sumę.

Usankcjonowanie liczników wprowadziłoby również niesłychany zamęt w dziedzinie bezpieczeństwa publicznego. Policja mundurowa i niemundurowa musi być w ciągłym kontakcie ze swoimi zwierzchnikami. Od częstego kontaktu zależy jej sprawność. Dotychczas każdy telefon stał otworem dla przedstawiciela bezpieczeństwa publicznego. Tymczasem z chwilą wprowadzenia liczników nie każdy będzie chciał płacić 9 groszy za rozmowę, którą będzie prowadził funkcjonariusz bezpieczeństwa publicznego w imię tego bezpieczeństwa. Ten ostatni natomiast nie mając specjalnych kredytów na wspomniany cel również nie będzie chciał wydawać pieniędzy z własnej kieszeni.

Liczenie rozmów telefonicznych zmusi naszą administrację do stosowania kontroli, wywoła szereg codziennych konfliktów. Zamiaszt uproszczyć urzędowanie skomplikuje je i zbiurokratyzuje.

Przedstawiciel Polskiej Agencji Publicystycznej miał wywiad z p. min. Miedzińskim. Na pytanie przedstawiciela Agencji co wpłynęło na decyzje rządu w kierunku wprowadzenia taryfy licznikowej, p. Minister odpowiedział:

„Z jednej strony konieczność poprawy stanu finansowego przedsiębiorstwa w celu zbilansowania preliminarza budżetowego, z drugiej względami natury technicznej.

A więc radykalny demokrat lewicowiec pan Minister wręcz oświadcza że stara się o poprawę i tak już świetnie postawionego budżetu kapitalistów i to w dodatku kapitalistów zagranicznych — Szwedów. Pan Minister niema żadnych skrępowań, że przyczynia się do znacznego wzrostu drożyzny, że

podwyżka odbije się na budżecie szeregu drobniejszych przedsiębiorstw i osób prywatnych, uniemożliwiając im dalsze korzystanie z jednej z naszych zdobyczy wiedzy i cywilizacji. Panu Ministrowi chodzi tylko o piękne zaakraglenie budżetu szwedzkich kapitalistów skromnie ukrywających się pod kryptonimem P.A.S.T.

Znamienne jest oświadczenie naczelnego dyrektora P.A.S.T. p. Ołędzkiego, który do przedstawicieli prasy warszawskiej powiedział:

— Przycisnęliście mnie panowie do muru, muszę więc powiedzieć. Zwracaliśmy się do rządu o zatwierdzenie podwyżki taryfy telefonicznej o 20 proc.

Rząd odpowiedział, iż nie zgodzi się na wprowadzenie żadnej jawnej podwyżki. Wówczas zarząd powiedział iż to samo uzyskać można przez wpro-

wadzenie liczników i rząd liczniki zatwierdził.

A więc Rząd z całą świadomością zgodził się na podwyżkę opłat telefonicznych jedynie nie mając dość cywilnej odwagi, by przyznać się do tak jawnego faworyzowania lichwiarskich kapitalistów wybrał sobie inną formę.

Wykrętne banialuki p. Ministra Miedzińskiego wypowiedziane w wywiadzie z przedstawicielem P.A.P. o względach technicznych nie mają żadnej wartości a jedynie dyskredytują prawdomówność do niedawna pantentowanego radykała i demokraty.

Wprowadzenie liczników telefonicznych w wielkich miastach Polski całe społeczeństwo musiałoby uznać jako zamach na jedną z pożyteczniejszych zdobyczy cywilizacji, oraz jako zupełnie jawne faworyzowanie przez rząd zagranicznych kapitalistów wyzyskujących polskiego obywatela. (-)

## Zelazna wola tureckiego dyktatora.

### Jak wyrasta nowa stolica Turcji — Angora.

Po wielkiej wojnie — a następnie po wojnie grecko-tureckiej, Turcja musiała zdobyć się na ogromny wysiłek, aby utrzymać się na powierzchni istnienia państwowego.

Składając losy swoje w ręce jednego człowieka Mustafa Kemala — paszy, wszystkie swe dążenia odrodzeniowe skoncentrowała również w jednym mieście w Angorze, którą Kemal — pasza obrał na stolicę republiki tureckiej.

W mieście tem liczącem zaledwie 30 tys. mieszkańców, Kemal — pasza zainstalował siedzibę swego rządu.

Ministrowie i wysocy urzędnicy pracowali w lokalach, które w Europie nie wystarczyłyby na siedzibę zwykłej spółki akcyjnej. Co więcej! Wszyscy ludzie przez długi czas mieszkali w tych samych lokalach i to po sześciu w jednym pokoju.

Dopiero teraz ministrowie mają już własne domki mieszkalne. W nowej stolicy zaczęły się koncentrować najrozmaitsze sfery przedsiębiorców, kupców i handlowców. Nowe miasto szybko wzrasta, chociaż stare, naturalnie, istnieje po dawnemu ze swojemi wąskimi uliczkami i niskimi domkami.

Można tu jeszcze spotkać chłopów, ubranych po turecku, lecz już bez charakterystycznych fezów, które wraz z zasłonami kobiecemi, zostały przez władzę wzbronione.

Obok nich przewijają się gęsto młodzieńcy w

europiejskim ubraniu. Z wieżyczek minaretów mużini po dawnemu zwołują wiernych na modlitwę, lecz i oni również noszą kapelusze europejskie.

W mieście życie jest pełne kontrastów. Na ulicach krzyżują się nowoczesne samochody z karawanami wielbłądów i wozami z osiołami. Aleksandra Wielkiego. Obok starych, drewnianych domków wznoszą robotnicy sprowadzeni z Europy 6 piętrowe gmachy z żelazo-betonu. Stara romańska ruderka sąsiaduje ze stacją telegrafu bez drutu — wieżach wysokości 190 metrów, a kinematograf z ruinami świątyni.

Tysiące robotników pracuje, zaopatrując miasto w nowoczesne urządzenia: kanalizację, elektryczność itp. Ruch budowlany dosięga niebywałych rozmiarów. W ciągu 1926 r. zbudowano ponad 1500 domów, co czyni przeszło 4 domy dziennie.

W Angorze wszyscy pracują, zarówno kobiety jak mężczyźni.

Kobiety, skrupowane jeszcze przed kilkoma laty więzami muzułmańskiej tradycji — cieszą się obecnie całkowitą swobodą i pełnią praw.

Są maszynistkami, biuralistkami, sprzedawczyniami i na każdym stanowisku spełniają swoje obowiązki.

Angora jest w obecnym momencie miastem wyjątkowej pracy. Praca przenika wszystko i wszystkie.

## „Za cesarza i państwo”.

### Gwardja niemieckiego monarchizmu.

Główny zarząd partji niemiecko — konserwatywnej odbył zebranie w Berlinie. Zarząd uchwalił rezolucję, której wstęp brzmi: „My, konserwatyści, stoimy z niezachwianą wiarą przy ideach monarchistycznych i przy domu panującym”.

Uchwała kończy się okrzykiem: „Z Bogiem za króla i ojczyznę, z Bogiem za cesarza i państwo!”

Również w Berlinie odbył się doroczny „obiad Schlieffena”, wywodzący nazwę swoją od dawnego szefa sztabu generalnego armji niemieckiej hr. Schlieffena i gromadzący corocznie wyższych oficerów, należących

do dawnego sztabu generalnego.

W obiedzie, któremu przewodniczył feldmarsz. Mackensen, wzięli udział liczni dawniejsi oficerowie sztabu generalnego, a pośród nich prezydent Rzeszy Hindenburg, dowódca Reichswehry gen. Heye i co najbardziej interesujące b. następca tronu. Prezydent Hindenburg i gen. Heye przybyli w wielkich dawnych mundurach galowych, ex-kronprinz zaś przywdział mundur oficera huzarów starej armji.

Podczas obiadu gen. Mackensen wygłosił przemówienie poświęcone wspomnieniu b. naczelnego wodza cesarza Wilhelma.

## Listy z kraju

## U schyłku sezonu.

(Korespondencja własna „Rozwoju”).

## Z KAWIARNI NA STOŁE OPERACYJNE

Na nieoświetlonej klatce schodowej kawiarni Tatrzańskiej w Zakopanem zdarzył się przed kilku dniami nieszczęśliwy wypadek.

Spóźniony gość, wychodzący z kawiarni, nicjaki p. Florek z Zakopanego znalazłszy się na schodach, potknął się wskutek ciemności i wpadł wprost na oszklone drzwi tak nieszczęśliwie, że rozbijając szybę, przeciął sobie żyły, przyczem odłamki szkła dostały się do ciała.

## FATALNY SKOK NARCIARSKI Z DACHU.

W okresach letnich zwykle wielką ilość ofiar pochłaniają Tatry, w zimowych znów zdarza się w Zakopanem niemniejsza ilość nieszczęśliwych wypadków, związanych z nartami. Te ostatnie jednak, ograniczające się po części do zwichnięcia lub złamania nogi, nie odstraszały zupełnie młodzieży.

W jak wielkim stopniu sport ten jest wśród niej popularny świadczyć może nieszczęśliwy wypadek kilkuletniego górala Korpiela, 9-letni Korpiel syn gazdy z Krzeptów wek uprawiał namiętnie sport narciarski, a posłyszawszy gdzieś o skokach, postanowił ich popróbować. W tym celu wszedł na stromy dach chałupy i złożywszy tam sobie narty zeskoczył na ziemię. Skok okazał się fatalny. Malec, prócz ogólnego potłuczenia, doznał wskutek silnego wstrząsu, zapalenia worka sercowego i od kilku miesięcy jest niebezpiecznie chory.

## HISTORYCZNA PARA NART.

W ostatnich paru tygodniach wielką sensacją na zakopiańskich terenach narciarskich było ukazanie się jakiegoś sportowca na niezwykle oryginalnych nartach. Zwróciło to uwagę tamtejszych sfer sportowców, które po zbadaniu stwierdziły, że są to jedne z pierwszych nart robionych w Polsce przed kilkudziesięciu laty przez znanego przewodnika tatrzańskiego, który zginął podczas wyprawy ratunkowej, ś. p. Klimka Bachledy. Zain-

## Każdy z nas wypija rocznie 5 litrów piwa

BELG WYPIJA 200 LITRÓW.

Spożycie piwa w Polsce wynosi rocznie 5 litrów na głowę (w Belgii przeszło 200 litrów). Wskutek znacznego zmniejszenia się spożycia piwa w latach wojny z ogólnej liczby 247 browarów w roku 1919 zostało ich tylko 200. To naturalnie pociąga za sobą upadek uprawy jęczmienia w kraju.

Największą bolączką producentów piwa jest ustawa alkoholowa, zezwalająca na wyszynk piwa tylko do 2 i pół proc. alkoholu. Browarnicy zabiegają o nowelizację tej ustawy w kierunku zezwolenia na wyszynk piwa o mocy do 4 i pół proc. Odnosny projekt jest już wniesiony do Rady Ministrów, znacznie dawniej, niż projekt o licznikach telefonicznych, nie był jednak dotychczas jeszcze rozważany.

teresowało się więc temi nartami i wykupiło je od właściciela, w celu skompletowania pamiątek po Klimku Bachledzie w Muzeum Tatrzańskim.

## SEZON SIĘ KONCZY.

W Zakopanem odczuwa się już koniec.

## Prasa mówi.

## Głosy Prasy Polskiej

## Wojskowa demokracja

„SŁOWO POMORSKIE” komentuje artykuł znanego lewicowca adwokata Paschalskiego, który mimowiednie wyjęzyczył się, iż oficerowie biorą czynny udział w politycznych pracach lewicy, pisze tak:

Udział „długiego szeregu” oficerów w poufnej pracy lewicowych stronnictw politycznych był znany, lecz obecnie fakt ten został stwierdzony przez p. Paschalskiego (w „Głosie Prawdy”). Nie przeszkadzały im ani przepisy, ani zwyczaje, zabraniające partyjnej i poufnej polityki.

Gorszem jeszcze zjawiskiem jest chęć zniszczenia samodzielności sądów, które mogą nie raz błędnie i kierować się rozmaitemi względami (sędziowie są też ludźmi!), lecz to nie uprawnia do wywracania do góry nogami zasad praworządności i ładu państwowego. Wymiar sprawiedliwości nie może zależeć od komendy spiskujących partyjników czy oficerów, lecz opierać się musi na prawach państwowych i na sumieniu ludzkim.

## Rząd a ustawa samorządowa

„DZIENNIK WILENSKI” w doniesłej tej sprawie podkreśla charakterystyczne stanowisko, jakie zajął w całej tej sprawie obecny rząd.

Rząd ten, który tylokrotnie chlubił się swą „silną ręką” gdy chodzi o sprawy prawdziwie doniosłe, potrafi zająć jedynie stanowisko biernego widza.

Jak wiadomo, przedstawiciel rządu złożył na komisji sejmowej oświadczenie, iż rząd nie posiadając pełnomocnictw w sprawie ordynacji wyborczej, nie może załatwić tej sprawy w drodze dekretu, zachodzi tedy potrzeba uchwalenia w tej sprawie ustawy. — Pod tym względem zupełnie zgadzamy się ze stano-

sezonu zimowego. Jeszcze w ciągu pierwszych dni po międzynarodowych zawodach narciarskich uzdrowisko znacznie się opróżniło z gości. Ciągłe wyjeżdża ponad 100 osób dziennie. Ulice powoli pustoszeją.

Kap.

## Nasza polityka zagraniczna

Oświadczeniem min. Zaleskiego w Wiedniu zajmuje się „GAZETA WARSZAWSKA PORANNA”, pisząc:

Oświadczenia podkonferencyjne p. Zaleskiego, wywołały podobno dobre wrażenie tak w Anglii, jak w Niemczech i Rosji. Świadczyć by to mogło, że w Moskwie, a nawet w Londynie, znów się odezwały skłonności kompromisowe, przy których rozwinięciu Polska mogłaby ewentualnie pośredniczyć. Natomiast nie przywiązujemy nadziei do silnie wciąż we wszystkich stolicach reklamowanej rozmowy Stresemann—Zaleski. Wobec komunikatu Wolfia nie wydaje się prawdopodobnym, by ta wymiana zdań mogła zapoczątkować w dziedzinie stosunków polsko—niemieckich, jakąś głąbszą dodatnią zmianę. To też w tej dziedzinie przyjdzie zapewne skupić uwagę na poszczególnych zagadnieniach praktycznych.

Ważną jest należąca do porządku dziennego rady, sprawa szkół niemieckich na Górnym Śląsku, Niemcy zarzucają nam, iż nie chcemy ich otwierać dla ludności polskiej, która sobie tego życzy. Tutaj obok obrony prawniczej na radzie czy jej komisji, należałoby prywatnie wyjaśnić, jakimi środkami nacisku gospodarczego Niemcy zdołali obalamować część Górnolazaków. Wszak sprawa szkolna tamtejsza, to tylko jedno z ogniw w ogólnej ofensywie społeczno—ekonomicznej Niemiec na nasze kresy zachodnie. Zresztą prawdopodobnie ta sprawa nie zostanie na obecnej sesji rozstrzygnięta.

## Tempora mutantur.

„Nawet najcięższymi zbrodniarzom nie odmawia się sądu”  
Pisał brygadjer J. Piłsudski do ks. Lubomirskiego ze swego więzienia w twierdzy Magdeburga.

Gen. Rozwadowski, Zagórski i Zymirski już blisko od roku trzymani są w wileńskim więzieniu.

Historja jest nauką dość pożyteczną ze względu na słabość ludzkiej pamięci. Dlatego też warto przypomnieć następujący urzywek z listu marsz. Piłsudskiego z dnia 22 czerwca 1918 roku:

Eroszę przedewszystkiem o starania o to, czego najcięższymi zbrodniarzom się nie odmawia — o sąd. I podkreślam, nie proszę o żadne ulgi pod tym względem. Wszystko mi jedno, jaki to sąd będzie: polski, austriacki, czy niemiecki, cywilny, wojskowy, czy polowy. Niech raz się dowiem, co popeł-

niłem takiego, że już od roku nie mogę do nikogo przemówić słowa. Niech raz moje ciężkie przewinienia będą sądowo rozpatrzone i niech wreszcie na moją winną głowę spadnie wyrok najsurowszego — ale Prawa.

Będę z niecierpliwością oczekiwał odpowiedzi Księcia i proszę przyjąć zapewnienie głębokiego szacunku, z jakim pozostaje

sługa

Józef Piłsudski.

Więzienie w Magdeburgu, 22, 7. 1918 r.

Tekst powyższy wyjmujemy z książki cenzuralnej Lipeckiego p. t. „Legenda Piłsudskiego”, str. 174.



# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Sobowtór jego żony. Niesamowita przygoda komiwojażera.

Mister John Tatler, agent poważnej londyńskiej firmy handlowej zdecydował się na krok stanowczy i ożenił się. Długo walczył ze sobą, długo sobie tłumaczył, że częste podróże niesłychanie łatwo mogą zmącić harmonję małżeńską, ale wszystkie skrupuły stopniały jak śnieg w słońcu głębokiej miłości ku narzeczonej, 19-letniej Bessie Brown. Minęły dwa lata od chwili zawarcia małżeństwa. Tatler bardzo często musiał opuszczać małżonkę, ale pomimo tego na horyzoncie pożycia małżeńskiego nie ukazała się najmniejsza chmureczka.

Przed miesiącem wybrał się Tatler w dłuższą podróż do Ameryki. Stęskniony niezmiernie do żony, wrócił przed kilku dniami około 12-tej w nocy do Londynu... Mister John podążył tedy ku mieszkaniu swemu, leżącemu niedaleko dworca. Znużony jest podróżą, cięży mu niezmiernie waliza, pleś i parasol, ale zapomina o wszystkim na myśl, że za chwilę ujrzy najdroższą Bessie! Co to będzie za radość! Jak się ucieszy żoneczka, gdy ujrzy kilka pięknych podarków, przywiezionych jej z Oceanu..

Nagle Tatler drgnął. Po przeciwnej stronie trotuaru kroczy jakaś wysmukła, zgrabna kobieta, zupełnie podobna do jego żony. Nie, to niemożliwe! Cóżby jego Bessie mogła robić na ulicy o dwunastej w nocy?

Mimowoli jednak agent przyspiesza kroku i zbliża się do intrygującej postaci niewieściej. Wówczas wszelka wątpliwość przysła. Tak, to stanowczo jego żona. Już chciał ją zawołać, gdy w tem przyszło mu na myśl, aby się przekonać, dokąd żona idzie o tak spóźnionej porze. Kobieta szła naprzód krokiem wolnym, jakby się jej wcale nie spieszyło. Duszę biednego męża przeszła jak grom świadomość, że w ten sposób spacerują w nocy tylko... Obawiał się dopowiedzieć strasznego słowa. Podążył tylko ciągle za żo-

na, uważając, aby go nie zauważyła.

W pewnym czasie zjawił się obok żony jakiś mężczyzna. Porozumiał się z nią szybko, poczem wraz z nią podążył do najbliższego hotelu... Mister Tatler omal nie dostał pomieszania zmysłów z bólu i wściekłości. Jaktó? Więc jego najdroższa Bessie w ten sposób uprzyjemniała sobie życie podczas jego nieobecności? W duszy zdradzonego męża zrodziła się myśl straszliwa. Gwałtownym ruchem wydobyl z futerału brzoźning i zbliżywszy się do żony, krzyknął: „Masz podła!” i strzelił do niej dwukrotnie. Kobieta zachwiała się i upadła, towarzyszy jej zaś rzucił się na napastnika i ubezwładnił go.

Na huk strażaków zjawili się policjanci. Zawezwano natychmiast Pogotowie ratunkowe. Okazało się, że jedna tylko kula ugodziła nieszczęśliwą w rękę, powodując znaczny upływ krwi. Tatler, którego stan żony ocucił z wściekłości, zaczął błagać obecnych, aby pozwolili przenieść żonę do jego mieszkania,

znajdującego się w pobliżu.

Tak się też stało. Tatler przybywszy na miejsce dzwoni. Pewny jest, iż otworzy mu służąca. Można tedy wyobrazić sobie jego osłupienie, gdy w drzwiach mieszkania stanęła zdrowa i cała jego Bessie! W pewnej chwili zdawało się nieszczęsnemu, że padł ofiarą halucynacji. Później wyjaśniło się, że Bessie owego wieczoru zupełnie nie opuszczała mieszkania, owa zaś kobieta, postrzelona przez zazdrosnego, to osoba lekkiego prowadzenia, niejaka Flora Tum, uderzającą wprost podobną do pani Bessie Tatler.

Niezwykłe to nieporozumienie wywołało w Londynie wielką sensację. Biedny komiwojazer stanie w najbliższych dniach przed sądem, oskarżony o zbrodnię usiłowanego morderstwa oraz ciężkiego uszkodzenia cielesnego.

Uroczą pani Bessie aż się rozchorowała z wielkiego zmartwienia, a jednak gdzieś w głębi jej serduszka drzemie ukryte zadecyzowanie, iż miłość jej męża tak jest silna

## Romans milionera z paryżaneczką. O czem mówi obecnie cały Paryż

Fryderyk Almy to niezmiernie bogaty bógowiec byłby w Ameryce. Bawi on od pewnego czasu w Paryżu. Oczywiście pobyt ten związany jest nie ze sprawami „bydłacami”, ale całkowicie poświęcony przyjemności i radości życia. Przy tej sposobności zdarzyło się coś, co obecnie jest przedmiotem rozmów całego Paryża.

Idąc ulicą zwrócił Almy uwagę na niezwykle piękne nożki, kroczącej przed nim osóbką. Przy spieszył kroku, a mijając nieznaną, spojrzał jej w oczy: twarzyczka okazała się równie czarowną jak nożki. Wobec tego milioner, nie tracąc czasu zbliżył się do panienki, przedstawił się i zaproponował kolacyjkę. Dziewczyna się zgodziła.

Ale gdy po szampanie okazał się Almy trochę obcesowym otrzymał od swej uroczej towarzyszącej stanowczą odprawę:

— Jestem wprowadzicie tylko manekinem w wiel-

kim salonie krawieckim, ale uczciwość moja jest niekalkulowana. Przyjęłam pańską propozycję, ponie waż lubię Amerykan wogóle, a pan mi się podoba specjalnie. Ale zresztą... Lecz na pańską rycerskość wobec słabej bezbronnej kobiety!

Rezolutność modelki ujęła tak bardzo milionera, że już następnego dnia odwiedził ją i oświadczył się o jej rękę. Oczywiście został przyjęty. Ślub odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Na prośbę swej narzeczonej ma Almy zlikwidować swoje interesy w Ameryce i osiąść na stałe w Paryżu i tutaj otworzyć wielki, wspaniały salon krawiecki dla Amerykanek. Kierownictwo przedsiębiorstwa obejmie uroczy manekin, który — jak się okazało — posiada świetny zmysł orientacyjny i wybitną żyłkę do interesów. Historia ta wywołała w Paryżu wielką sensację, a pisma zarzucają podobizny szczęśliwych narzeczonych.

MAURZYCY LEBLANC

78)

## Przygody księcia Renina.

Na szyldzie wielkimi literami rzucone widniało nazwisko właściciela firmy: Pancardi. Ponad tem w małej nyzie, na wysokości pierwszego piętra umieszczona była terrakotowa figurka Merkurego, tak jak go zazwyczaj przedstawiają, z kaduceuszem w ręku, ze skrzydłami u stóp. Stał wsparty na jednej tylko nodze, pochylony całą figurą silnie ku przodowi, zbyt nawet, jak się zdawało Hortenzji, aby mógł w tej pozycji zachować równowagę.

Hortenzja ujęła klamkę i otworzyła drzwi wchodowe. Zadźwięczały dzwonek alarmowe przy drzwiach, ale w sklepie nikt się nie pokazał. Dojrzała w głębi drugi pokój, zawalony cały cennymi antykami i dziełami sztuki. Przeciekając się wąskiem przejściem między szafami, konsolami, poszła dalej i po dwóch schodkach dostała się do pokoiku, leżącego w głębi.

W tym pokoiku siedział przy biurku jakiś człowiek zagłębiony w rachunkach. Nie wstając nawet ani nie odwracając głowy, odezwał się:

— Proszę niech pan obejrzy... co pania specjalnie interesuje...

Pokoik ten przypominał raczej laboratorium jakiegoś średniowiecznego alchemika; wypchane szafy, szkielety, stołki, czaszki, alambiki a po ścianach porozwieszane rozmaite emulety zbierane z

całego świata, wśród których najwięcej było rąk wyrzeźbionych z kości słoniowej lub z korala, z podniesionymi do góry dwooma palcami dla zaklęcia uroków.

— Czego pania szuka specjalnie? — spytał ów mężczyzna, wstając i zamykając biurko.

Cerę miał niezwykle bladą; twarz okolona, siwiejącą już bródką, szczoła wysokie, oczka małe, nie spokojnie błęskające.

— To on — pomyślała Hortenzja. I nie zdęjmując płaszcza ani woalki odparła:

— Szukam broszki.

— Proszę oto za mną, w tej oto witrynie.

Rzuciła okiem na wystawioną za szklaną kolekcję i odpowiedziała:

— Nie to nie to, czego szukam. Szukam jednej specjalnej broszki, która mi zginęła niegdyś z mojej szkatułki i która tu być musi.

Słowa te wywarły na nim niespodziewanie silne wrażenie. mieszkał się, zaczerwienił, spoglądał błędnym wzrokiem, bełkocąc:

— Tutaj?... Czy się pania nie myli?... Jak wyglądała ta broszka?...

Krwawnik w złotej oprawie... wyrób antyczny, filigranowy...

— Nie rozumiem... czemu pania właśnie tutaj... u mnie...

Zdjęła woalkę i odrzuciła szybko płaszcz. Comal się przerażony, jakby ujrzał jakieś widmo:

— Biegi na sukienka... i ten toczek... i ta kolajka... nie, nie, to niemożliwe!

Zachwiał się, wyciągnął przed siebie rękę, jakby szukając oparcia, i opadł bezwładnie na krzesło.

Hortenzja stała spokojnie, z doskonałą obojętnością. Przypomniały jej się ostrzeżenia Renina; nie miała pewności, czy to wszystko nie było tylko złośliwie odegrana komedia.

Po paru minutach Pancardi przyszedł z wolna do siebie; obtarł zroszone potem czoło i starając się panować nad wzruszeniem, spytał głosem drżącym nieco:

— Czemu pania do mnie właśnie z tem przychodzi?

— Bo broszka jest w pańskich rękach.

— Kto pania to powiedział? — spytał, nie próbując zaprzeczać. — Skąd pania wie o tem?

— Wiem, bo tak jest. Nikt mi nie mówił. Przysłałam tu, pewna, że broszka tu znajdzie, i nie ustąpię, aż ją odbiorę z powrotem.

— Skąd pania mnie zna? Skąd pania wie, jak się nazywam?

— Nie znam pana zupełnie, nazwisko pańskie przeczytałam dopiero na szyldzie. Wiem tylko, że właśnie pan musisz mi oddać moją własność.

Podniecony, zdenerwowany, zaczął się przechadzać w wąskim przejściu między meblami. Hortenzja postanowiła skorzystać z tego zamieszania, a też nie dając mu ochłonąć, spytała ostro:

— Gdzie broszka? Oddaj mi ją pan! Żadam tego!

(A. S. M.)

## KRONIKA

## KALENDARZYK

Wtorek, 8 marca — Wincenego Kadł.

## TEATRY.

Teatr Miejski „Popas Króla Jegomości”.

Teatr Popularny „Warszawa w nocy”

## WIDOWISKA.

Casino „Nowoczesna Dubarry”.

Luna „Djabelski cyrk”.

Reduta „Cmy paryskie”.

Grand Kino „Ciemna droga kobiety”.

Imperjal „Samum”.

Odeon „Cyrk Bellego”.

Czary „Pociąg błyskawiczny”.

Apollo „Złodziej z Bagdadu”.

Dom Ludowy „Kiedy mężatka jest żoną”.

Nowości „O czym się nie myśli”.

Resursa „Precz z aktorkami”.

Corso „Cyrk Bellego”.

Miejski Kin. Ośw. „Czerwony Błazen”.

oOo

## Kronika policyjna.

## 4 zamachy samobójcze.

18 letnia Felicja Michalska (Wysoka 8) w dniu wczorajszym korzystając z nieobecności rodziców napila się większej dozy sublimatu. Jęki denatki usłyszeli sąsiedzi którzy zawezwali pogotowie Kasy Chorych. Lekarz po przepłukaniu denatce żołądka odwiózł ją w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa. Badana przez policję Michalska zeznała iż przyczyną popełnionego przez nią samobójstwa było porzucenie jej przez narzeczonego.

18 letnia Stanisława Warnicka (Targowa 33), w dniu wczorajszym napila się większej dozy sublimatu, zamknawszy uprzednio drzwi mieszkania na klucz. Gdy trucizna zaczęła działać Warnicka wybiegła na korytarz i zaczęła wzywać pomocy. Na wszczęty przez nią alarm nadbiegło kilku sąsiadów którzy rzucili się z pomocą Warnickiej. Przekonawszy się iż młoda dziewczyna popełniła samobójstwo, jeden z sąsiadów zawezwał Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz po przepłukaniu denatce żołądka odwiózł ją do szpitala.

17 letnia Fajga Goldberg (Pomorska 53) wskutek niedasak rodzinnych napila się większej dozy jodyny. Przerażeni rodzice zawezwali Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz po przepłukaniu denatce żołądka pozostawił ją na miejscu.

28 letnia Marjanna Feifer (Szopena 4) korzystając z nieobecności domowników w mieszkaniu napila się większej dozy karbolu. Jęki denatki usłyszela sąsiadka Nowacka, która nie mogąc otworzyć drzwi do mieszkania Feifrow zaalarmowała lokatorów przy pomocy których wyrabano drzwi do mieszkania i zawezwano Pogotowie Ratunkowe. Lekarz po udzieleniu denatce pierwszej pomocy odwiózł ją w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa. (R)

## Przy pracy.

W dniu wczorajszym we fabryce maszyn przy zbiegu ulic Andrzejka i Gdańskiej należącej do braci Lange uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik 20 letni Leopold Press zamieszkały w Radogoszcu (Jagiellońska 2). Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego, po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy odwiózł go do domu. (R)

## Dobrzy mężowie.

Franciszek Staniak od żony swej Zofji zamieszkałej przy ul. Podmiejskiej 3 zażądał pieniędzy na wódkę, groząc w przeciwnym razie zabiciem jej i dziecka. Gdy przerażona kobieta zaczęła wzywać pomocy wyrodny mąż zadał jej nożem szereg ran w piersi i głowę, poczem usiłował zabić dziecko swe, w czem przeszkodził mu sąsiedzi. Zaalarmowana ni rozpaczliwymi krzykami ciężko poranionej kobiety. Na widok sąsiadów Staniak usiłował zbiec, torując sobie drogę nożem, jednakże jeden z odważniejszych doskoczywszy do niego z tyłu uderzył silnie kluczem w głowę, wskutek czego Staniak straciwszy przytomność padł na ziemię. Po związaniu opryska sąsiedzi powiadomili o powyższym policję, która osadziła wyrodnego męża w areszcie.

W dniu wczorajszym podczas sprzeczki z żoną swą 40 letnią Marją Franciszek Lewczyński (Fragielskańska 66), zadał jej tępym narzędziem szereg ran poczem usiłował zbiec. Jęki zbitej kobiety usły-

## Przedstawiciele przemysłu i pracy o strajku.

## Opinia wielkiego przemysłu.

Na wczorajszej konferencji odbytej przy udziale przedstawicieli pięciu związków przemysłowych i trzech związków zawodowych, reprezentanci przemysłu nie zgodzili się na żądania przez robotników podwyżkę. Celem poinformowania się o motywach nieustępliwego stanowiska przemysłowców, zwróciliśmy się do Związku Wielkiego Przemysłu Włókienniczego, który udzielał nam następujących wyjaśnień: „Sytuacja w przemyśle jest wbrew odmiennym twierdzeniom przedstawicieli robotników nad wyraz ciężka. Poprawa, jakiej w porównaniu z początkiem roku ubiegłego doznał stan uruchomienia przemysłu, nie świadczy bynajmniej o istotnym pomyślniejszym położeniu. Poprawa ta jest tylko wyrazem dążenia przemysłu do przygotowania się do zaopatrzenia rynku w sezonie we wszystkie potrzebne gatunki materiałów i niedopuszczenia do zbytniego a szkodliwego dla państwa przywozu wyrobów zagranicznych.

W tem dążeniu właśnie fabryki włókiennicze utrzymały produkcję na wysokości również w

kończącym się obecnie okresie międzysezonowym, co spowodowało wydatną poprawę zarobków robotniczych w stosunku do roku zeszłego. Z drugiej strony jednak, przy ograniczonej wogóle, a ostatnio ponownie silnie zmniejszonej pojemności rynku, wywołało to nadmierną podaż, która oddziaływując deprymująco na ceny, wyklucza wszelką możliwość podwyższenia ich, nieuniknionego w konsekwencji wzrostu kosztów robocizny.

By jednak dać możliwość poprawy warunków bytu — mówił dalej reprezentant związku wielkiego przemysłu — robotnikom najmniej zarobkującym, przedstawiciele przemysłu oświadczyli gotowość przyznania podwyżki wszystkim robotnikom, których zarobek dzienny nie przekracza złotych pięć. Podwyżka ta rozumiana jest jako skalowa, to jest o stopie zmiennej, największej przy płacach najniższych i stopniowo opadającej przy wyższych. Najwyższą stopę podwyżkową dla wszystkich kategorii robotników, zarabiających zł. 3,44 i mniej byłoby 6 i pół proc. (P)

## Opinia Polskich Związków Zawodowych.

Z kolei — informacji w sprawie wytworzonej sytuacji udzielił nam przewodniczący polskich związków zawodowych, p. Andrzej Kaźmierczak, który oświadczył m. in. co następuje:

„Przemyśl absolutnie nie chce uwzględnić żądanych naszych żądań i zajął stanowisko zdecydowanie negatywne. Wobec tego proklamowaliśmy strajk bezwzględny, który już jutro, tj. we wtorek obejmie cały kraj. Wysłaliśmy już telegraficzne rozkazy do oddziałów naszych w całej Rzplitej, aby natychmiast fabryki w następujących miastach: Bielsko, Białystok, Częstochowa, Kalisz, Konstantynów, Moszczenica, Ozorków, Pabjanice, Piotrków, Sosnowiec, Tomaszów, Zyrardów, Zawiercie, Zgierz, i t.d. zawiesiły pracę.

## Opinia Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

Kierowniczka Chrześcijańskich Związków Zawodowych p. Piechotkówna, oświadczyła nam co następuje:

Natychmiast po konferencji z przemysłowcami zebrał się Zarząd Główny naszego Związku, który postanowił przystąpić do akcji strajkowej wobec odmownego stanowiska przemysłowców na nasze postulaty. Niezwłocznie wysłano depesze do wszystkich oddziałów związku w kraju z wezwaniem do porzucenia pracy w dniu dzisiejszym, tj. we wtorek.

Odnosnie motywów przedstawionych przez przedstawicieli przemysłu, iż opieramy się na wzroście drożyzny, to uważamy, iż wzrost kosztów utrzymania, wykazany przez urząd statystyczny odbiega daleko od życia i nie jest zgodny z faktycznym stanem rzeczy. Codzienne zakupy robotnika najlepiej wykazują, jak dalece zdrożały artykuły pierwszej potrzeby. I do tych właśnie danych mo-

Strajk będzie nosił charakter ostry i zdecydowany. Wycofamy z fabryki nie tylko robotników, ale również majstrów i pracowników biurowych, tak, że cała obsługa zakładów przemysłowych będzie niemożliwa. Strajk kontynuować będziemy aż do skutku i nie cofniemy się w żadnym razie, pod żadnym pozorem. Jesteśmy już, z chwilą rozpoczęcia strajku przygotowani na wszystko, nawet na najgorsze. Usilnie jednak starać się będziemy, aby zwycięstwo nasze, zwycięstwo głodnego robotnika, zostało po naszej stronie.

Jak długo trwać będzie strajk — zależy to wyłącznie od przemysłowców. Jeśli ustąpią oni ze swego opornego stanowiska, wtedy walka nasza się skończy. (P)

zemy się tylko składować, a nie do papierowych wykazów. Jeśli chodzi o obecną konjunkturę w przemyśle, to w przemyśle przedzłanianym, mimo zaprzeczeń przemysłowców, jest ona bardzo dobra, a w tkalnictwie w każdym razie nie gorsza, niż w latach poprzednich. Motywowanie więc, odmowy przemysłowców złą konjunkturą, nie ma racji bytu, gdyż konjunktura ta jest zupełnie zadawalająca. Również nie odpowiada prawdzie twierdzenie przemysłowców, iż robocizna wynosi 24 proc. kosztów produkcji. Jest to bardzo daleko idąca przesada.

Z tych względów Zarząd Główny Chrześcijańskich Związków Zawodowych, zdając sobie sprawę z ciężkiego położenia mas pracujących stoi na stanowisku, że walka rozpoczęta o podwyżkę 25 proc. jest zupełnie realną i robotnicy idą do walki tej z całym zrozumieniem powagi chwili i nie ustąpią aż do chwili uzyskania swych słusznym żądań — zakończyła p. Piechotkówna. (P)

## Ludzie bez pracy.

## W Łodzi jest zarejestrowanych 31072

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (Łódź. powiaty: Łódzki, Łaski, Brzeziński, Łęczycki, Sieradzki), w dniu 5 marca 1927 r. było zarejestrowanych 40,743 w tym w samej Łodzi 31,072 w Pabjanicach 2,586, Zduńskiej-Woli 556, Zgierzu 3,369, Tomaszowie-Maz. 2,564, Konstantynowie 303, Aleksandrowie 21, Rudzie Pabjanickiej 272.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 29,119 w tym 69796 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobo-

cia i 22,323 bezrobotnych zasiłki doraźne ze Skarbu Państwa. W samej Łodzi pobierało 22,030 bezrobotnych zasiłki z czego 5,314 z Funduszu Bezrobocia i 16,716 ze Skarbu Państwa.

Pracowników Umysłowych brało zasiłki 2,796 w tym ustawowych 116 i doraźnych 2,680. W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 614 bezrobotnych, otrzymało pracę 1,014, wysłano do pracy 162.

Urząd rozporządza 72 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

## Masło staniało

Na skutek porozumienia się Stowarzyszenia Drobnych Kupców Handlujących masłem z panem Komisarzem Rządu na m. Łódź, zostały ceny na masło, jaja i sera niższe.



# Gospodarka apteczna w Kasie Chorych.

## Fabrykowanie lekarstw na „wysciigi“.

Kto jest winien niedokładnościom w wykonaniu lekarstw.

W jaki sposób umożliwiono nadużycia.

W roku 1925 Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi zlikwidował autonomiczny Wydział Apteczny. Wynikły z tego powodu ogólny protest farmaceutów pozostał bez echa.

Całe aptekarstwo zostało podporządkowane Wydziałowi lecznictwa i Wydz. gospodarczemu. Każdy z tych Wydziałów wprost kurczowo chciał trzywać się tej uzurpowanej nad aptekarstwem władzy, lecz oczywiście ludzie niekompetentni nie mogli sobie poradzić. W apteka li rozpoczęła się całkowita dezorganizacja.

Za największą zaletę farmaceuty uważano ilość „wykonanych“ przez niego recept. Zaczęło fabrykować recepty „na wysciigi“ po 100 a nawet i więcej recept na asystenta w ciągu jednej zmiany tj. 6 godzin 30 min. wówczas, gdy przy idealnie urządzonych warsztatach pracy, dokładnie i sumiennie można wykonać najwyżej — 50 recept w zmianie.

Naogół „wysciigi“ się nie udały. Zaczęły się omyłki i nieporozumienia. To spowodowało interwencję prasy, która nie wglądając w meritum sprawy wszczęła alarm, wymyślając farmaceutom od trucieleli złodziei, kokainistów... Władze kasowe, jak zarząd tak i dyrekcja tajemniczo milczały — tem samem przyznając rację prasie.

Kategorycznie zaprzeczam powyższym nieczym niezasadnionym zarzutem, domagam się wyraźnie rehabilitacji tych, którym zarzucono czyny nieetyczne, czyny ubliżające godności i honorowi całego naszego zespołu.

Oczywiście, że „wysciigowa“ robota musiała spowodować fuszerkę leków przearowanych, lecz tu zawiniły przede wszystkim władze kasowe gdyż dopuściły do tego, że w aptekach zaczęli gospodarować ludzie nie mający nic wspólnego z aptekarstwem. Władze kasowe spostrzegły że w aptekach źle jest, lecz nie wiedziały jak temu zapobiedz. Posta nowiono steroryzować farmaceutów i pierwszych z brzegu z powodu nieznacznych omyłek bez wyno wienia i odszkodowania usunąć z aptek. Ofiarą padli pracownicy I apteki pom. p. Wandelt i p. Swarcńska. Drakońska i niesłuszna była to kara, gdyż za niedodanie do miłkstury trochę wody mię towej, albo za wydanie 200 gramów płynu, zamiast 250 gramów, gdyż do butelki więcej nie walało — ludz. pozabawiane posady. Oczywiście, że to „Cie cie Caskie“ nie uratowało sytuacji.

Postanowiono zwrócić się do fachowców — w tym celu utworzono Inspektorat Farmaceutyczny. Ogłoszono konkurs.

W dniu 1.IX—1925 r. zostałem zaangażowany na ten „wysoki“ urząd.

Ciężkiego podjąłem się zadania. Kompetencje i uprawnienia moje nawet w przybliżeniu nie były określone. Żadnych instrukcji, ani wskazówek od nikogo nie otrzymywałem. Stworzono urząd, powołano urzędnika, którego bez żadnych za strzeń podporządkowano wyraźnie wrogiemu dla niego i dla całej profesji Wydziałowi lecznictwa. Odrazu wyczułem wyraźną obstrukcję...

Wogóle do Inspektoratu Farmac. powzięto taką formułkę: „Inspektorat nie stanowi Urzędu, jest on integralną częścią a raczej częścią Wydz. lecznictwa i ślepo winien wyłonywać tylko jego po

### ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

#### Ze Stow. Chr. Narod. nauch.

Dnia 6 marca 1927 roku ukonstytuował się zarząd Koła powiatowego Łódzkiego. Wybrane do Zarządu osoby podzieliły pomiędzy sobą czynności w sposób następujący: Karol Kahl — przewodniczący, Andrzej Muznerowski — zastępca, Antoni Cegi el — skarbnik, Józef Kozłowski — zastępca, Mieczysław Jabczyński — sekretarz, Jan Skoński — zastępca, Józef Kacer — referent oświatowy, Dr. E. Kab oraz delegaci: Antoni Gorkiewicz ze Strykowa i Wiktor Cieciliński z Dmosina.

#### B. wojskowi powiatu Łaskiego,

W dniu 20 marca rb. o godzinie 14-ej odbędzie się w Łasku, (w szkole powszechnej) zjazd rezerwistów i b. wojskowych Rzp. powiatu Łaskiego, na które to zaprasza się wszystkich rezerwistów i b. wojskowych, tak należących do Stowarzyszenia jakoteż i nie należących.

lececia. Inaczej mówiąc pozostawiono ten „wysoki“ — urząd na łasce i niełasce szefa wymienionego wydziału, od fantazji i humoru którego zależało przyjęcie lub odrzucenie całego szeregu najaktywniej pracujących przez farmaceutów wniosków i projektów.

Wydział apteczny skasowano, a wskutek tego wszystkie działy apteczne: apteki, magazyn apteczny, laboratorium farmaceutyczne, pracownia analityczna, biuro zakupów, buchalterja apteczna nie mają z sobą żadnej łączności, gdyż nie mają wspólne go kierownictwa i dlatego funkcjonują wadliwie z wielką szkodą dla instytucji.

Zrozumiałem, że przy takim ujęciu sprawy pracować będzie bardzo ciężko, lecz przypuszczałem, że z biegiem czasu uzyskam jakieś uprawnienia i wogóle warunki tak się ułożą, że praca i współpraca okaże się możliwa. Niestety! tak się nie stało.

Muszę to kategorycznie oświadczyć, że nie występuje przeciwko instytucji Kasy Chorych jako takiej, gdyż uznaję celowość jej istnienia. Poddaję tylko analizie i krytyce fachowej obecne ujęcie i traktowanie aptekarstwa kasowego.

Staję tu wyraźnie przeciwko trwonieniu mienia publicznego przez nieudolną gospodarkę i nieodpowiednie systemy. Jako, przykład podaję tu nie które zarządzenia kasowe.

1) Władze kasowe poleciły lekarzom wyznaczać ubezpieczonym godziny odbioru lekarstw z apteki. Często takie recepty z wyznaczonymi godzinami odbioru leżały w gabinecie lekarzy, a w aptece personel pozostawał bez roboty. Potem przy noszono odrazu setki recept i „zasypywano“ farmaceutów robotą. Ubezpieczeni zgłaszali się po odbiór recept, które jeszcze leżały w gabinecie lekarzy. Zaczynały się kłótnie z ubezpieczonymi i robota w tempie wysciigowym.

2) Po zamknięciu aptek klucze od nich polecono zostawiać u woźnego lecznicy, rzekomo, że w razie pożaru prędzej można będzie mu zapobiedz. Niektóre apteki w dodatku były jeszcze płom bowane. Kradzież recept z apteki III dowiodła, że piomba nie zawsze pomaga, a klucz może się zdać nie tylko w razie pożaru... Czy z bezwartościowy mi blankietami recept nie zostały również skradzione wartościowe medykamenty i specyfiki, tego nie dało się dokładnie ustalić, gdyż w Kasie Chorych została skasowana ewidencja leków.

3) Ewidencja (przychód i rozchód) otrzymanych i zużytych leków jest dokładnie prowadzoną chyba na całym świecie, gdyż jest to jedyny sposób umożliwiający przeprowadzenie kontroli dobra publicznego.

Za czasów Wydziału Aptecznego ewidencja leków była przeprowadzana i w łódzkiej Kasie, lecz potem skasowano je rzekomo ze względów oszczęd

nościowych. Zaoszczędzono około 5.000 zł. a dane pole do nadużyć na kwoty daleko pokażniejsze, gdyż pozostawiono bez żadnej możliwości kontroli ogromny majątek publiczny (Łódzka Kasa Chorych zakupuje medykamentów na sumę około 1 miliona zł rocznie. W roku 1925 zakupiono na 836,497 zł. 98 gr.)

Dopiero od lipca 1925 r. na usilne żądanie farmaceutów została przywrócona częściowa ewidencja leków, gdyż kierownicy aptek oświadczyli, że w przeciwnym razie nie mogą przyjąć odpowiedzialności za całość majątku apteki.

Cały zaś rok poprzedni został bez kontroli.

4) Wadliwość systemu i brak kontroli przy retaksacji recept spowodowała b. znaczne nadużycia, popełnione przez szefa retaksatorów p. Rubaszkiwicza Wacława. Komisja apteczna w składzie p. Zmigradzkiego, Dąbrowskiego i Kowalskiego pod moim przewodnictwem zajęła się tą żmudną robotą tj. wykrywaniem nadużyć popełnionych przez p. Rubaszkiwicza w ciągu przeszło 2 lat. Wykryto cały szereg niedokładności i ignorowania obowiązków. Co gorsza wykryto fikcyjną retaksację i nie zbite dowody wyrafinowanego złodziejstwa. Fikcje polegały na tem, że znaleziono cały szereg paczek z receptami, które w rachunkach zostały podane jako zretaksowane, w samej zaś rzeczy do paczek tych nawet nie zaglądano. Potrącono z nich ad hoc zaimprovizowane jakieś śmiesznie małe sumy, i takowe potrącono z rachunków aptek prywatnych

Przy dokładnem zretaksowaniu tylko 8 paczek z receptami Komisja ustaliła różnicę 420 zł na nie korzyść Kasy. Takich paczek „zretaksowanych“ przez p. Rubaszkiwicza były całe setki. Część recept do retaksacji p. Rubaszkiwicz zabwał z sobą i ich nie zwrócił. Gdy się zwrócono z prośbą do Wydz. Gospodarczego, któremu podlegał p. Rubaszkiwicz by zapotrzebował zwrotu tych recept p. inżynier Szuster ogromnie się obraził „za wprowadzenie biurokracji“. Tu się nie rozchodziło o biurokrację, lecz o wycofanie własności Kasy Chorych, gdyż zachodziła obawa, że te recepty nie tylko nie będą zretaksowane, lecz że mogą pójść na zwyczajny handel...

Mianowicie: z paczek recept opłaconych już przez Kasę p. Rubaszkiwicz poradził ułożyć nowe paczki i rachunki na nie wystawiono od innych aptek. Cała ta brudna sprawa, która narażała Kasę na dziesiątki tysięcy straty obecnie podobno już jest w prokuraturji, a więc na właściwej drodze. Wszelkie szczegóły powyższych machinacji razem z dowodami rzeczowemi zostały ujęte w naszym protokole, który powinien być doręczony p. s. dziemu śledczemu, lub p. prokuratorowi.

Ignacy Łotoczko  
b. Inspektor Farmaceutyczny  
Kasy Chorych m. Łodzi.

## Walne zebranie Zw. Inwalidów Wojennych.

Skład zarządu Związku pozostaje bez zmiany

W dniu 6 marca r. b. odbyło się Dorożne Walne Zebranie Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Łodzi w Sali Majstrów Fabrycznych przy ul. Zeromskiego Nr. 74.

Zebranie zgaił dotychczasowy przewodniczący Okręgowego Koła Zw. Inw. Wojen. R. P. w Łodzi p. Józef Skarzyński krótkim przemówieniem, określając cel i ważność Zebrania, w zakończeniu zaś powołał na przewodniczącego Zebrania p. Fr. Pawlaka, preza sa Wojewódzkiego Zarządu Zw. Inw. Wojen. R. P. w Łodzi, który został przyjęty jednogłośnie; na sekretarza p. Kucińskiego, assessorów p. p. Komornickiego i Rebzdę. Po przyjęciu odczytanego protokołu poprzedniego Zebrania przez zebranych; kolejno zdawali sprawozdania członkowie ustępującego

Zarządu i Komisji Rewizyjnej, po którym wywiązała się długa i ożywiona dyskusja, gdzie poszczególni członkowie domagali się daleko idących udogodnień, związanych ściśle z ich położeniem materialnem, na zakończenie której p. J. Skarzyński dał wyczerpujące wyjaśnienia malkotentom, że sprawy ich przez Władze Związkowe są załatwiane w myśl ich interesów.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorjum i wyrażenie uznania ustępującemu Zarządowi za ofiarną pracę, został jednomyślnie przyjęty. Z kolei Zebranie przystąpiło do wyboru nowego Zarządu, którego skład pozostał prawie niezmiennym. Na zakończenie zebrania wznieśli trzykrotny okrzyk na cześć Prezydenta R. P. i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

# O szkoły fachowe.

## Brak szkolnictwa zawodowego w Łodzi.

Poruszając kilkakrotnie w rozmowach sprawę potrzeby rozwoju Średniego Szkolnictwa Technicznego w Łodzi i narzuciwszy dorywczo projekt realizacji myśli, pozwałam sobie niniejszem zabrać głos, który być może spowoduje wymianę zdań, prowadzącą do realnego ujawnienia żywotnej kwestji.

Łódź — ognisko polskiego przemysłu. Największe w Polsce skupienie fabryk i maszyn, że swym bogactwem urządzeń zdobyłszy techniki, jeden z największych ośrodków skupienia ludności polskiej, — o ile mi wiadomo, posiada jedną Szkołę Włókienniczą i jedną Szkołę Rzemiosł oraz tworzone są kursa wieczorowe w zakresie średniego szkolnictwa technicznego.

Czy w porównaniu ze średnim szkolnictwem handlowym, pomijając już ogólny, taki stosunek wnoszenia w życie Wiedzy Technicznej przez szkoły jest normalny dla potrzeb i rozwoju miasta? Czy istniejące szkoły techniczne i kursa, jako surogaty szkół, odpowiadają wymaganiom oraz czy znajdują należne poparcie? Oto pytania na które chyba zbędna jest odpowiedź, jeśli zastanowimy się nad znaczeniem techniki w życiu i pracy „Polskiego Manchesteru“.

W Łodzi Średnie Szkolnictwo o charakterze ogólnokształcącym jest bezwzględnie przeważającym. Przygotowuje młodych obywateli do Studiów Wyższych; by zdobyć dyplom w którymkolwiek z zawodów. Gdy p. ukończeniu szkoły średniej myśl o studiach Wyższych musi być z jakichkolwiek powodów zaniechana i należy rozpocząć pracę na chleb powszedni, to przeważnie nanowo w biurze czy warsztacie rozpoczyna się nauka. alfabetu pracy praktycznej. Średnie Szkolnic-

two Zawodowe, choć wzrasta stale i dąży do przygotowania młodego człowieka do wejścia ze szkoły w życie pracy zawodowej, jako w dalszy ciąg swego wykształcenia zawodowego, jest pomimo wszystko jeszcze przeważnie ogólnokształcącym i stoi dosyć daleko od rzeczywistych potrzeb życia.

Pokrzywdzenie średniego szkolnictwa technicznego jest widoczne i rażące wprost gdy wejrzy się w głąb życia. Szerokie warstwy pracujące, posyłając dzieci do szkół średnich otrzymują z tych szkół wiadomości ogólnokształcące. Uczuwa się brak popularyzacji zdobyczy Wiedzy Technicznej, a co ważniejsze brak pracowników technicznych. Zastosowanie zdobyczy Techniki wykoszławione silnie traci bez tej ostoi i tego łącznika, którym jest szkolnictwo średnie. Był swego czasu projekt ufundowania w Łodzi Wyższej Szkoły Technicznej. Był zapewne przedwczesny nie tylko z braku środków, kierowników pracy — inżynierów i profesorów, — dają Uczelnie istniejące bodaj że narazie w ilościach wystarczających. Brak jest wykonawców i pomocników należycie wykształconych i wyszkolonych, a rozumiejących i czujących potrzeby życia i miasta. Technika Niemiec zawyczoła świat, a technika St. Zjednoczonych Ameryki powoduje drżenie polaka na myśl o dolarze, — przyczyną zaś ugrunтовanie Wiedzy Technicznej oraz naukowe szkolenie pracownika wykonawczego i pomocniczego. Handel, filozofja czy prawo bogacą, gdy jest zdrowa, pożyteczna i silna produkcja. Samolot, samochód, czy radjo, idące dziś przeważnie z zagranicy, mało znane wywołując raczej obawę swym wyglądem z wewnętrznym wskutek niespopularyzowania

wiedzy technicznej, powinny stać się produkcją własnych potrzeb, a nie idącą z zagranicy i wyrrywającą ciężko na roli czy w warsztacie zapracowany grosz. A i budowa urządzeń technicznych wymaga kierownictwa czy wykonawców obcych.

Brak Łodzi silnego mostu łączącego szerokie masy z Wiedzą Techniczną i dającego zrozumienie Wiedzy inżynierów i architektów, mechaników, chemików, elektrotechników komunikacji. Przeważnie całym łącznikiem są dorywcze praktyczne zdobycze czy w pocie pracy fizycznej czy przypadkowych szkołach przez chlebodawców, a co gorzej często tylko dorywczy wygląd cudów techniki lub zabawki dzieciństwa w postaci latawca, kolei, wiatraczka, będącego często również produkcją zagranicy lub obcą.

Reformy szkolnictwa winny uwzględnić tak widoczną i rażącą lukę. Poczynania sfer rządzących w tym kierunku powinny być w zgodzie z inicjatywą społeczną i znajdować poparcie szczególnie w tak żywotnych sprawach.

Rzeczowe głosy ludzi pracujących dla Łodzi były by tylko oświeceniem i ujęciem naglącej potrzeby, były by głosami ludzi patrzących w dalszą Przyszłość Miasta

W. P.

Marzec 1927 r.

### Przejechanie.

W dniu wczorajszym około godziny 4 po południu na ulicy Piotrkowskiej 24 został przejechany przez samochód 7 letni Jakób Alpek zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 22. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu nieszcześliwemu pierwszej pomocy odwiózł go do szpitala Anny Marji. (R)

## Teatr Miejski.

### Popas króla Jegomości.

KOMEDJA STAROSZLACHECKA  
W 3 AKTACH A. GRZYMAŁY-SIEDLECKIEGO.

Kiedy po pięciu latach włóczęgi po wszystkich możliwych frontach z czasów wielkiej wojny wróciłem z powrotem na ławę uniwersytecką, trudno mi było na niej (przyzwyczajonemu do wysokiego siodła) wy siedzieć. A do wszelkich suchych, scholastycznych rozbiórów literackich czułem prawie, że fizyczny wstręt. W tym krytycznym dla mnie okresie wpadła mi w ręce rozprawa Adama Grzymały-Siedleckiego o „Nocy Listopadowej“. Rzecz napisaną wytwornie, wnikliwie, a przy całej swej głębi lekko, pochłonałem momentalnie. A potem rozbijałem się za wszystkim tem, co wyszło z pod pióra tego świetnego krytyka. Dopiero po Siedleckim mogłem przystąpić spokojnie do dzieł innych badaczy literatury. A, że on właśnie był tym, który wskrzesił we mnie zatarte długiemi latami wojenki zamiłowanie do literatury stąd dla niego szczerzy sentyment i kult.

Przerzucenie się tego bodaj że najświetniejszego krytyka obecnej doby na pole komedjopisarstwa przyjąłem (i to nie tylko ja!) z pewną dozą żalu i — sceptycyzmu i — zawodu. Te też uczucia dominowały we mnie, kiedy — parę temu lat — podążałem do krakowskiego teatru na „Popas króla Jegomości“. Ale już pierwszy akt tej komedji staropolskiej kazał mi zamienić całą moją rezerwę na szczerzy entuzjazm.

„Popas“ to sztuka znakomita. Napisana lekko, barwnie i potoczyście wspaniałym jędrnym językiem skrzy się całą gamą swoistego humoru, żywo przypominającego miejscami niezastąpiony niczem dowcip starego Fredry, którego tradycje wskrzesza autor.

Sztukę swą nazwał Siedlecki „staroszlachecką“. Ale w tendencji swej jest ona raczej ciętą satyrą na współczesne społeczeństwo szlacheckie, aniżeli idealizowaniem i stawianiem na piedestał. Postacie „Popasu“ tną krwią życiem i — prawdą historyczną. Jako sztuka obyczajowa posiada komedja Siedleckiego wartość dobrze szlifowanego zwierciadła, odbijającego w sobie związły styl całej epoki.

Zbudowana została ona zwarcie, akcja jej oparta o doskonałe dialogi toczy się z jedną werwą przez całe trzy akty bez zad-

nych załamań konstrukcyjnych aż do rozwiązania, przewyższając swoją tężyzną bezpłocwość z wielu zachwalanych komedji, jakimi zasypują nas autorzy zagraniczni.

W repertuarze łódzkiego teatru „Popas“ to pięknie wyrazista plama, odbijająca zdecydowanie soczystą barwą od szarej banalności dziesiątków tuzinkowych fars, jakimi raczeni jesteśmy aż do mdłości.

Kłuje w oczy niejednego, że w twórczości swej podkreśla Siedlecki silnie pierwiastek narodowy. Ale dla nas, których przodkowie chadzali w kontuszach i karabelach, polskość autora jest jedną z najpiękniejszych cnót. I chociażby tylko dlatego stawiamy autora „Spadkobiercy“ w rzędzie czołowych naszych pisarzy.

Komedja Siedleckiego otrzymała w Teatrze Miejskim godną oprawę. Aktorom, przyzwyczajonym do ustawicznego tkwienia w sztukach współczesnych, trudno było przeuć się w epokę wcześniejszą o 350 lat, zamieniwszy smokingi i fraki na kontusze i żupany. Stąd pewna trudność, stąd konieczność naginania się. Ale i te przeszkody zostały przez aktorów zwalczone, w rezultacie czego widowisko wypadło zgodnie z intencjami autora. Utrzymano styl, i podkreślając folklor szlachecki, wydobyto ze sztuki te



## Teatr i sztuka.

### TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek, w dalszym ciągu świeżo wystawiona komedia kostjumowa Adama Grzymala-Siedleckiego „Popas Króla Jegomości”. Ceny niższe. Jutro, środa, i pojutrze czwartek dwa kolejne przedstawienia dla inteligencji po cenach najniższych (od 50 groszy do zł. 5). Jutro, we środę, dany będzie dowcipny, finezyjny „Jedyny ratunek” Molnara, w czwartek — pełen sentymentu i humoru „Proboszcz wśród bogaczy”.

### „ZYWY TRUP”

Sensacyjny, efektowny dramat Tolstoja, jedno z największych powodzeń obecnego sezonu, grany dotychczas 16 razy przy stałe wypełnionej widowni, dany będzie raz jeszcze na przedstawieniu popołudniowym w najbliższą sobotę. Ceny najniższe (od 50 groszy do 3 zł. 50). Bilety od jutra.

### TEATR POPULARNY.

Dziś we wtorek w dalszym ciągu ciesząca się niebywałym powodzeniem „Warszawa w Noc”. Jutro przedstawienie dla młodzieży szkół średnich. Grana będzie poraz ostatni sztuka historyczna w 5 obrazach „Ogniem i Mieczem”. Ceny miejsc najniższe od 40 do 80 gr. Początek o godz. 4 pp.

### OSTATNIE DWA PRZEDSTAWIENIA

#### „QUI PRO QUO”

Dziś i jutro odbędzie się w Sali Filharmonji ostatnie dwa przedstawienia teatru artystycznego „Qui Pro Quo” z Warszawy pod dyrekcją Jerzego Boczkowskiego. Wystawiona będzie wielka rewja aktualna w 2-ach aktach (16-tu obrazach) pt. „No to chodź pan”. Kto pragnie się szczerze zabawić, niechaj pośpieszy do Filharmonji po bilety. Początek przedstawień o godz. 9-ej wieczorem.

### Pośrednictwo pracy

Organizacja „Samopomocy Koleżeńskij” przy wieczorowych kursach gimnazjalnych A. Wierzbickiego (Piotrkowska 85) poleca bezinteresownie pracownikom wszelkiej kategorii, jak huczałterów, ekspedjentów, subiektów, techników, uczniów do praktyki, robotników fabrycznych itp. Samopomoc Koleżeńska, obejmując słuchaczy Kursów gimnazjalnych, a będąc przeto pod nadzorem grona profesorskiego, daje, jako instytucja apolityczna i bezinteresowna, tę gwarancję, iż wskazanymi przez nią pracownicy — to ludzie sumienni, inteligentni i zasługujący na całkowite zaufanie pp. Pracodawców. Łaskawę oferty kierować należy na ręce kuratora Samopomocy prof. M. Nikitenko. (Piotrkowska 85. Kursy gimnazjalne.)

pierwiastki komiczne, w jakie je hojnie uoposażył autor.

Dobłą, zgodną z prawdą historyczną sylwetkę króla Walezego dał W. Ziemiński. Jego dworne maniery i grzeczna obłuda doskonale przeciwstawiła się rubasznosci i prostactwu poczciwej szlachty polskiej, której małą, ale wymowną galeryjkę stworzyli: plastycznie Janowski (miecznik Kregosławski) Mroziński (Podczaszy) i Fabisiak (Pieter). P. Relewicz Ziemińska godnie reprezentowała nasze prababki. Jej Małgorzata posiadała na leżyty rozmach i pełnię temperamentu typu kobiet, które Zagłoba określił lapidarnie: „hic mulier”.

Czysto po fredrowsku ujął swego ręką dajnego Wilczkowski.

Sztukę, której piękne dekoracje dał K. Mackiewicz, przyjęła licznie zgromadzona publiczność bardzo serdecznie, ze szczerym entuzjazmem oklaskując wywołanego autora, który swoją osobą uświetnił ostatnią premierę.

Wierzmy, że „Popas Króla Jegomości” przez długi czas utrzyma się w repertuarze, że społeczeństwo polskie, które dość ma płytkich fars zagranicznych, poprze sztukę tej miary pisarza, jakim jest Adam Grzymała-Siedlecki. Ja.

# Związek Majstrów Fabrycznych.

Narazie wstrzymuje się od strajku.

Wczoraj wieczorem odbyły się obrady Zarz. Głównego i Zarz. Oddz. Łódzkiego Związku Majstrów Fabrycznych, na których omawiano sprawę zatargu o podwyżkę płac w przemyśle włókienniczym.

Wobec tego, że Związek Przemysłowców w ostatniej chwili nadesłał do Związku zaproszenie na konferencję w sprawie wy-

stawionych żądań podwyżkowych, Zarzady główny i oddz. łódzkiego Związku Majstrów Fabrycznych postanowiły narazie wstrzymać się od strajku, powiadamiając wszystkie swe oddziały.

Termin konferencji z przemysłowcami bliżej nie jest określony. Odbyć się ona ma w tygodniu bieżącym.

## Narodowość nauczycielstwa okręgu łódzkiego.

Dzieci nasze uczą nawet Łotysze

Według ostatnich wykazów statystycznych kuratorium łódzkiego, okręgu szkolnego w szkołach stosunek narodowościowy nauczycielstwa jest następujący:

W szkołach powszechnych: polaków — 4836, Niemców — 326, rusinów 203, białorusinów — 25, ukraińców — 3, Rosjan — 5, i żydów jest 431.

W seminarjach nauczycielskich: polaków jest 157, Niemców — 4.

W szkołach średnich ogólnokształcących (gimnazjach): polaków jest — 949, niem-

ców — 79, rusinów — 1, białorusinów — 1, ukraińców — 1, łotyszów — 1, żydów — 128, francuzów — 6, Belgów — 2.

W szkołach zawodowych: polaków — 269, Niemców — 1, żydów — 6.

Razem więc stan nauczycielstwa liczebnie przedstawia się w łódzkim okręgu szkolnym następująco: w szkołach powszechnych — 5529 osób, w seminarjach — 161, w szkołach średnich (gimnazjach) — 1168, w szkołach zawodowych — 279. (p)

## PRAWO I SĄD.

### Za terror strajkowy.

STRAJKUJĄCY TRAMWAJARZE NA ŁAWIE SĄDOWEJ.

Dnia 9 sierpnia 1926 r. o godz. 3-ej po poł. w lokalu Okr. Kom. Zw. Zaw. odbyło się zebranie strajkujących pracowników tramwajowych, na którym omawiano sprawę likwidacji strajku, lub też kontynuowania go nadal. Po dłuższej gorącej dyskusji postanowiono strajk slikiwidować, przyczem termin likwidacji wyznaczono na godz. 6 rano dnia następnego. Po zebraniu pracownicy tramwa-

jowi w liczbie około 250 osób gromadnie udali się do lokalu Zw. Prac. Tram. mieszczącego się przy ul. Prez Narutowicza Nr. 49.

Rozprawy potrwać dwa dni.

W pierwszym dniu przesłuchano 18 z 43 świadków, którzy w zeznaniach swych wyświetlili poszczególne momenty zajścia potwierdzające akt oskarżenia. Wyrok spodziewany jest dziś późnym wieczorem.

## Z TEATRÓW SZKOLNYCH.

### „JULJUSZ CEZAR”

Szekspira — w Gimnazjum Niemieckim.

Obowiązki recenzenta podciągają za sobą dwie przykre konieczności: mówienia przeważnie nieprawdy — i chodzenia na przedstawienia amatorskie i szkolne, do których odnoszę się ze stałym sceptycyzmem. Z przyjemnością więc notuje, że chroniczne moje niedowierzanie nie miało żadnych podstaw w stosunku do wystawienia „Juljusza Cezara” przez uczniów Gimnazjum Niemieckiego. W interpretacji ich dramat Szekspira potraktowany został z szerokim rozmachem i zgola nieamatorskim zacięciem, tak bardzo różnym od banalnego szablonu i nieśmiały niedopowiedzeń, jakie cechują podobne imprezy widowiskowe.

Nie oszczędzono kosztów, ażeby sztuce dać godną oprawę, streszczającą się w stylowych kostiumach i imponujących dekoracjach. Młodzi artyści wywiązali się ze swoich ról znakomicie.

## WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 7-go marca 1927 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dolary Stanów Zjedn. 8,92  
1 gr. czystego złota 584; 100 zł. w złocie 172,65;  
Holandia 359,53  
Londyn 43,53  
Nowy Jork 8,95  
Paryż 35,08  
Praga 26,57  
Szwajcaria 172,50  
Włochy 39,46

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8,93.  
Rubel złoty 4,70 i pół — 4,72. Gram czystego złota — 5,9484; 100 złotych w złocie 172,69.

### PAPIERY PROCENTOWE.

8 proc. L. Z. państw. Banku rolnego 85,00; 6% poz. dolarowa 1920 r. 85,00; 5% premjowa dolarowa 46,50; 8% pożyczka konwersyjna 98,00; 10% poz. kolejowa 102,00; 5% poz. konwersyjna 60,00; 4 1/2 proc. L. Z. ziem. 52,75; 5% L. Z. Warszawy 61,00; 8% Tow. kred. miasta Warszawy 73,00; 6% obligacje miasta Warszawy 1915/16 r. 31,50.

### AKCJE.

Bank dyskontowy 17,25; Bank handlowy 5,60; Bank małopolski 5,80; Bank Polski 115,00; zachodni 3,40; zjedn. ziem. pol. 2,40; Zw. sp. zar. 16,00; Cerata 0,80; Grodzisk 0,40; Kijewski 0,35; Puls 7,50; Spiess 72,00; Wildt 0,16; Zgierz 1,90; Elektr. dąbrow. 64,00; Elektryczność 85,00; Pol. Tow. el. 0,28; Brown Boveri 2,70; Siła i Światło 96,00; Czernsk 0,70; Często cice 2,45; Gostawice 64,00; Michałów 0,50; Warsz. Tow. fabr. cukr. 4,43; Firlej 61,00; Łazy 0,38; Wysoka 8,10 „Nobel” 3,90; Węgiel 97,50; Polska Naf. 0,43; Fitzner 4,75; Cegielni 36,50; Lilpop 24,00; Morzejów 7,60; Norblin 124,00; Ostrowieckie 17,45; Parowoz 0,88; Pocisk 2,40 Rohn 0,75; Rudzki 1,67; Starachowice 2,90; Ursus 2,60; Zieleniewski 18,00; Zawiercie 34,50; Zyrardów 18,10; Bonkowski 2,43; Jabłkowski 0,28; Syndykat 2,75.

### ZAKOPANE

Bystre — Willa „Osiedle” nowowbudowana, nad potokiem — piękne położenie — poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem. Kuchnia smaczna i obfita. Ceny niskie. 92-3





# CIERNISTA DROGA KOBIETY

Wzruszający dramat erotyczno-sensacyjny w 12 wielkich aktach wywodzi „Ottol-Film w Wiedniu.  
 W roli głównej uosobienie piękna ulubienica publiczności gwiazda ekranu **Hr. Agnes Esterhazy.** Film ten wywiera na każdym widzu silne wrażenie. Miłość—za głosem serca i Miłość—za głosem rozumu  
 Potęga miłości macierzyńskiej: — Życie w zamkach i życie w spelunkach. — Koncertowa gra artystów  
 Bogata wystawa. — Cudowna natura. — Od godz. 4.30 do 5 ceny miejsc od 50 gr. 71-

Dziś. Wielki film proś Europejskiej.

## Portjerzy fabryczni

— znajdują —

719-

**dodatkowy zarobek.**

Zgłoszenia w Rozwoju pod „A. W.”

Mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Klientele, że przyjmujemy w filjach naszych do **prania i prasowania Bieliznę męską** 546-

podług następującego

### CENNIKA:

Kola. sztywne	25 gr.	Koszule białe	
sportowe	20 "	z mank. z l.	1-
Mankiety	35 "	bez	90 gr.
Półkoszulki	35 "	kol. z mank.	90 "
		bez	80 "

Parowa Chemiczna Pralnia i Farbiarnia

**Keilich i Golda**

Filje  
Piotrkowska a 4,  
67,  
147,  
tel. 27-57.

Zalady: ul. Wólczańska 257, tel. 3001—Główna 52,  
Napięrkowska 27,

### Na wypłatę!

Wiosna nadechła! Najpiękniejsza para roku, kiedy każdy człowiek pragnie mieć coś nowego! Eleganckie damskie płaszcze, gotowe i na obstatunek. Wielki wybór welnianych i jedwabnych towarów: Bostony, gabardiny, rypsy, popeliny, Cripe de chine talis, mesaline aksami, chifon welour we wszystkich kolorach. Podszewki, sweiry welniane i jedwabne pończochy, skarpetki torebki, parasolki białe towar, purpur materacowe, przedzierdzone, ręczniki obrusy, chusteczki, popeliny, zellin, etaminy, opal, satyny, chasiny, kretony. Gotowa damska i męska bielizna. Frenki od metro i odpasowane okna. Portjery, chorniki, dywaniki koło i na łózkami. Narzutki, kołdry watawne, pluszowe, pikowe gebelinowe i satynowe. Podpinki, Chastki artystyczne, jedwabne i moe innych artykułów. Wszystko w najlepszej jakości. Najtańsze ceny. Najdogodniejsze warunki. Na wypłatę poleca **Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44**, tel. 36 48 przy składzie do usług krawiec damski i męski. 393-1

### Na wypłatę!

Renomowany Zakład Fryzjerski

**Szwarc i Jabłoński**

ŁÓDŹ, Moniuszki 2, tel. 28-86.

### Drobne ogłoszenia

#### Nauka i wychowanie.

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków, Kilińskiego 98-2, na prawo, druga brama, g. 3-4 1052-5

#### Sprzedaż.

piwiarnia z urządzeniem i biardem w dobrym punkcie z po wodu wyjazdu do o. stępie nia Wiac. K. Wichowicz piwiarnia Konstantynowska 47. 1124-2

Do sprzedania beczka kapusty kwaszonej. Wiad. Piotrkowska 307, Mleczarnia Giezmow. 1138-1

Okazyjnie do sprzedania używane kredens, krzesła, stół, para łóżek z materacami i salonik bambusowy Piotrkowska 183, Zakład Meblowy 774-8

Tanio na wypłatę obuwanie alicy Piotrkowska 37, w podwórzu 3 wejście, 1016-15

#### Lokale i mieszkania.

Do wynajęcia pokój mały u medlowy Przejazd 14, il p. front, 1134-1

#### Posady i prace.

zaofiarowane.

potrzebna prasowaczka znajca chemiczne. 6-go Sierpnia 46 (w pralni) 2129-1

potrzebna uczciwa służąca z dobrymi świadectwami umiejąca gotować Wiad. Szkołna 52, m. 3, od godz. 10 do 12-ej w poł. 1156-3

#### Poszukiwane.

Zdolna panna przyjmie szyć w domu prywatnym, ewent. w pracowni: Oferty do Rozwoju pod „Pina” 1078-3

Agronom ukończony z dłuższą praktyką, mający ukończone kursa rachunkowości państwowej, władający językami: polskim niemieckim, rasyjskim, rumuńskim i czeskim biegle. poszukuje zajęcia jako asystenta lub majatku, kasjer i t.p. od za wymagania skromne kawalerskie iud na otrzymanie Oferty do Rozwoju pod „Agronom W.H.” 1092-1

## Każda gospodyni zaoszczędzi

pieniędzy, zdrowia i zmartwienia jeżeli stale używać będzie niedościgalnej w dobroci swej

### Mieszanki Zbożowej „TRYUMF”

zawierającej 10 proc. kawy oryginalnej. Największa kłodzka Elektryczna Palarnia Kawy i Surogatów

## Franciszek Glugla

kłódz, Południowa 28 tel. 15-32. 195-

Zadajcie wszędzie

Zadajcie wszędzie

Pracznica dobrze piorąca poszukuje pracy w pralni Pańskiej 8. Lubzens. 1132-1

poszukuje od zaraz spółkę do skłonu z kapitałami zdolną medystkę z kapitałem od 50-200 zł. na wyjazd. Wiadomość Główna 11, sklep krawiecki. 1126-2

#### Różne.

Zaginął piesek czarny, brzoza we łapki z zieloną wstążką Wabi się Szulit Proszę odprawić za dobrem wynagrodzeniem ul. Przejazd 46, Nicodemus 1050-2

#### Zagubione dokumenty

Wagner Oskar i Elza zagubili dowody osobiste wyd. w Łodzi. 2-

## Wszelki ból głowy

usuwa niezawodnie proszek od bólu głowy dla dorosłych z marką

### „Sowa”

Apteki St. Hamburga i S-ka. Do nabycia wszędzie

## Dr. B. Knichowiecki

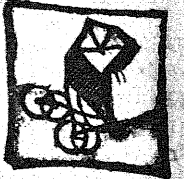
chor. dziecięce

powrócił

Andrzeja 5, tel. 19-20.

## Kasjerka

obecnie na stanowisku, pragnie zmienić posadę od 15 marca, ewent. 1 kwietnia. N żądanie może złożyć kancję Oferty sub „Kasjerka” 711-3



Wózki dziecięce, łózka metalowe, materace do meblowych łózek. „Patent” Najdogodniejsi i najtańsi w składzie taby

„Dobropol”  
Piotrkowska 73

w podwórzu. 54-

## Na raty tanio

Towary welniane na damskie płaszcze i suknie, na męskie palta i ubrania jedwabie, obuwie, fraki, kołdry, męska i damska bielizna białe i poście lowe towary oraz galanterię wszystko w najlepszych gatunkach tanio na dogodnych warunkach poleca firma

„KREDYT” Nawrot 15, I piętro (róg Sieńkiewicza)

## Tylko tydzień-Darmo

Darmo prawie, bo po cenie kosztu najdoskonalsze płyty igłowe „ACTUELLE RECORD” 3 zł. 90 gr. sztuka. Tylko tydzień. Ołbrzymi wybór patefonów, parlophonów, części i płyt na wieczny szafir za gotówkę i na raty.

Tylko ul. Nawrot 19.

## Na wypłatę!

Obuwie Manufakturę Galanterje Jedwab Firanki Piotrkowska 37 (w podwórzu) 6812 Krawiec na miejscu.

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swycyjalne 7 gr., wśród drobnych 10 i nakroślogi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz millimetrowy lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-1 w., po 7-1 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inł. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.—B. (Księgarnia Krzyżanowskiego), w Kowiu Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 1,50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. millimetr.

Redaktor naczelny i wydawca: inł. A. Czajewski,

W. Główny P. Czajewskiego,

Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartoszek,